Nr 211. Kraków, Sobota 16 Września 1899. Rocznik XVIII.

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajach	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczetowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: ulica św. Jana L. 13.

Telefonu Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka, 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Kraków, 15 września.

Wszystkie kluby mają coś do powiedzenia o sytuacyi obecnej, zanim wyślą przedstawicieli swoich na konferencyę w dniu 24 b. m.; przewodniczący wszystkich klubów zwołują ich członków, aby opinię ich przedstawić na zwołanej przez prezydenta Izby konferencyi; — tylko prezes **Koła polskiego** chlubny stanowi wyjątek i nosi się z myślą zwołania swojego klubu *post festum*, gdzieś w październiku, gdy już właściwie nie będzie można wywrzeć wpływu na tok konferencyi.

Nasi „mężowie stanu“ z obozu konserwatywnego mają w charakterze swoim i politycznym temperamencie coś despotycznego, autokratycznego; nie lubią wsłuchiwać się w opinię innych, bo tylko swoją własną uważają za „miarodajną“ i jedynie obowiązującą. Ta ich opinia zaś ma tę właściwość, że zwykle okazuje się, w konsekwencyach swoich, albo z gruntu złą i fałszywie obmyślaną, albo stanowo i koteryjnie samolubną; w jednym i drugim wypadku nieszczęśliwy kraj płaci za nieudolność i partyjną zachłanność swoich autokratów Tak było zawsze i tak jest dzisiaj.

Prezes Koła polskiego rządzi się autokratycznie, uważając się za wykładnik poselstwa polskiego wiedy nawet, gdy ono samo opinię swoją wypowiadać może. Położenie zaś obecne jest tego rodzaju, że zwołanie Koła polskiego byłoby pożądanem nietylko ze względu na ogólne położenie państwa, lecz ze względu na liczne potrzeby kraju.

Kraj powinien przedewszystkiem zaprotestować przeciwko dotychczasowym, absolutnym rządom, na podstawie §. 14. Ostatecznie jesteśmy rządzeni wedle zachcianek centralnego rządu; pozbawiono nas najważniejszego czynnika konstytucyi, głosu w parlamencie. Że tensam los spotkał kraje inne, to w niczem naszego położenia nie zmienia; przeciwnie, położenie nasze gorsze jest od krajów innych, zwłaszcza niemieckich, które hojnie darzono zawsze ze skarbu państwa, Galicyę odsuwając na czas późniejszy. Gdy ten czas nadszedł, gdy Galicya, zrujnowana dzięki swojej dla państwa ofiarności i dzięki wyzyskowi centralnego rządu, — ma wszelkie prawo żądać rekompensaty, zamknięto jej przed nosem parlament, w którymby żądania swoje zgłaszać i potrzeby uzasadniać mogła. Inne kraje mogą czekać, aż hr. Thunowi spodoba się otworzyć bramy parlamentu, bo one są nasycone, w nich nędza i ekonomiczny upadek nie święcą takich, jak u nas, tryumfów; ale my nie możemy, przy obecnym „stanie posiadania“, patrzeć cierpliwie i z założonemi rękami, jak inne kraje toczą się naszym groszem, gdy kraj nasz suchotniczy wiedzie żywot.

Kraj zdany jest na łaskę i niełaskę władz rządowych, pozbawiony prawa ich kontroli, prawa wnoszenia przeciwko nim zażaleń z trybuny parlamentarnej. W rozdawnictwie swobód konstytucyjnych coraz jaskrawsze dzieją się nadużycia; mamy posłów, lecz ci posłowie nie mają sposobności przeciwko tym krzywdom wystąpić. Ludność nękana jest podatkami, budżetowo nie uchwalonemi przez parlament; wymiar podatków przerasta możność produkcyi i siły finansowe obywateli. Narzekania ze wszech stron są w tym względzie tak głośne i uzasadnione, jak nigdy dotąd. Uprawnionych żądań i zażaleń nie można zgłaszać z trybuny parlamentarnej, bo parlament zamknięto. Władze centralne wyjęte zostały z pod kontroli i krytyki, jaką dać może jedynie swobodny głos poselski.

Jeżeli rzeczy tak dalej pójdą, musi wytworzyć się zwyrodnienie publicznego życia, wypaczoną zostanie idea konstytucyjna, owa podstawa narodowych jednostek w Austryi, a tem samem Polaków.

W takiej chwili obowiązkiem jest poselstwa polskiego podnieść głos w obronie konstytucyi, zaprotestować przeciw wyjątkowemu w państwie stanowi. Rządu jest rzeczą ułożyć stosunki tak, aby parlament mógł prawidłowo funkcyonować. Zwoływanie konferencyj parlamentarnych, niby *Beirathu* hr. Thuna, w chwilach krytycznych, nie ratuje sytuacyi. A gdy konferencya taka koniecznie ma się już zebrać, to członkowie jej powinni przedtem porozumieć się ze swojemi klubami, jakiej opinii mają na konferencyi być rzecznikami. Zrozumieli to przewodniczący wszystkich klubów, tylko zwolnionym od tego obowiązku czuł się prezes Jaworski. Następstwem tego będzie, że gdy głos tamtych respektowany będzie, jako poparty powagą całego klubu, to Koło polskie zadowolnić się będzie musiało osobistym sądem swojego prezesa.

Cóż dziwnego, że w klubach większości rola Koła polskiego schodzi na plan dalszy, a niezadowolenie i niechęć do tej autokratycznej organizacyi klubowej zwiększa się w kraju z dniem każdym!

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Stanisławów, 14 września.

(Paralelki ruskie. — Czy ich potrzeba? — Stosunki z Rusinami. — Następca ks. Kuiłowskiego. — Śledztwo w sprawie Kasy chorych.)

Jak wiadomo, Rusini tutejsi wnieśli petycyę, podpisaną przez 30 osób, do dyrektorów gimnazyów, jakoteż do Rady szkolnej krajowej, o utworzenie dla uczniów narodowości ruskiej, wpisanych na rok szkolny świeżo rozpoczęty, paralelek z wykładowym językiem ruskim. Petenci opierają żądanie swoje na ustawie krajowej z r. 1867, i uzasadniają swoją prośbę frekwencyą młodzieży ruskiej w ostatnich trzech latach. W klasie I. tutejszego gimnazyum wynosiła ona mianowicie w r. 1896/7 — 29, w r. 1897/8 — 43, w r. 1898/9 wreszcie 44.

Wobec tego, że w pobliskiej Kołomyi istnieje paralelne gimnazyum z językiem wykładowym ruskim, wzrost zaś pragnących się wyłącznie w ruskim języku uczyć synów ruskich obywateli nie jest znowu tak gwałtowny, ażeby zachodziła niezbędna potrzeba otwierania oddziałów specyalnie ruskich, wątpić należy, ażeby Rada szkolna już teraz do dzielenia gimnazyum stanisławowskiego przystąpić widziała potrzebę, tem więcej, gdy da się stwierdzić faktami, iż rozdział taki wytwarza pomiędzy młodzieżą polską i ruską niepotrzebne antagonizmy, do czego ręki przykładać się nie powinno. Z doświadczenia także wiadomo, że paralelki ruskie są zwykle bardzo słabo uczęszczane i zdarzyło się już, że liczba nauczycieli niemal przewyższała w takim zakładzie naukowym liczbę uczniów, pomimo, że ich zewsząd, wszystkiemi środkami agitacyjnemi ściągano. Menerom, agitatorom i macherom ruskim trzeba wiecznie przypominać, że Polacy, to nie Niemcy, a Rusini, to nie Czesi, i że stosunki narodowościowe nasze mogłyby być wcale znośne, gdyby ich sztucznie nie zaostrzano. Zbyt często daje się słyszeć nawoływania, ażebyśmy nie zaprzestawali utrzymywania jak najczęstszych i najserdeczniejszych z sobą stosunków. Tymczasem widzimy, iż usiłowania tylokrotne ze strony naszej napotykały i napotykają zawsze jeszcze na wzruszenie ramionami i otwartą niechęć Rusinów, której żadne, rozumowe nawet względy, nie mogą przełamać. Wobec tego rodzaju zachowania się Rusinów trudno o wykrzesywanie z serc naszych ciągłych iskier gorącego dla nich zapału i serdeczności i skala stale przez nich mrożonych uczuć sama przez się opadać musi.

Dla utrzymania stosunków godziwych pomiędzy ludnością polską i ruską ogromnie wiele robił u nas dawniejszy biskup tutejszej dyecezyi grecko-katolickiej, a obecnie metropolita ks. **Kuiłowski**, a nie należy wątpić, że i nowy biskup ks. **Szeptycki** w tym samym duchu pracować nie ustanie, możność zaś do rozwinięcia działalności w tym kierunku, jako człowiek młody i światowy, niewątpliwie znajdzie obszerną. Po nowym władyce, wnoszącym z sobą świeżość zapatrywań, polor wielki i skarb młodości, spodziewamy się wiele i jesteśmy przekonani, że nowy władca oczekiwaniom tym ogólnym odpowie.

Na przywitanie nowego biskupa czynią się tu obszerne przygotowania. Pałac stroją i ozdabiają, cerkiew restaurują. Z powodu tegoż gruntownego odnawiania cerkwi muszą na razie odpaść uroczystości kościelne. Cerkiew, będąca właściwie kościołem pojezuickim, zostanie ozdobiona malowidłami stylowemi. Roboty te powierzono artyście malarzowi p. **Makarewiczowi**.

Konsekracya biskupa ks. Szeptyckiego odbędzie się w niedzielę dnia 17 b. m. w niedzielę. Przyjazdu biskupa tutaj spodziewają się w środę lub czwartek.

W sprawie toczącego się przeciwko tutejszej powiatowej Kasie chorych śledztwa, wezwał sędzia p. Romanowski tak wielką liczbę świadków, że faktycznie poruszony jest cały Stanisławów. Do zbadania ksiąg tej Kasy wezwano jako rzeczoznawców pp.: Milerowicza dyrektora i p. Sachanka, urzędnika tutejszej Kasy oszczędności. Obaj ci panowie obowiązku tego nie przyjęli, podobno z powodu, że prezes Kasy chorych, Rubinstein, jest równocześnie członkiem Wydziału Kasy oszczędności.

Do Belgradu i w Belgradzie.

(Korespondencya „Nowej Reformy“.)

Belgrad, 11 września.

Z Budapesztu do Belgradu tak jest niedaleko, koszta podróży tak niewielkie, a zamiłowanie moje do włóczęgi tak nienasycone, że gdy w sam dzień narodzenia Matki Boskiej rozpoczął się proces, ja równocześnie zacząłem pakować moje sakwy podróżne. Swoją drogą wiem z doświadczenia, że jazda do Belgradu nie należy wcale do nadzwyczajnych przyjemności, to też wahałem się nieco, gdy wspaniałym bulwarem Andrassy'ego jechałem na dworzec i po obu stronach ulicy widziałem na chodnikach mnóstwo pięknych pań.

Dobre słowo i brzęczący argument wzruszył konduktora, który ulokował mnie w pustym zupełnie przedziale, gdzie spałem aż do Szabadki. Tu obudzony, wysiadłem i w poczekalni przesiedziałem krótki czas „zatrzymania“, trwający **tylko**, jak powiada rozkład jazdy, 91 minut, czyli $1^1/_2$ godziny. Powróciłem do przedziału i tu zastałem towarzysza podróży. Położyłem się na jednej ławce, on na drugiej i oto zaledwie pociąg zdążył zrobić 2 kilometry drogi, rozległo się takie chrapanie, że zamiast spać, wyglądałem podczas dalszej jazdy przez okno, ogarniając sennem okiem niezmierzone pola kukurudzy. W Semlinie miałem krótką pogadankę z komisarzem kroackim, który żądał paszportu, ale wreszcie przyznał mi, że w całej monarchii austryacko-węgierskiej można jeździć bez tej legitymacyi. Dalszą drogę odbyłem już bez żadnych przeszkód i mogłem z mostu na Sawie podziwiać piękną panoramę serbskiej stolicy. Na dworcu kolei komisarz policyi Tatarowicz studyował moje dokumenty, następnie wziął mnie w obroty urzędnik celny, aż wreszcie dostałem się pod opiekę fiakra, który mnie zawiózł do hotelu. Kiedy się jest dziennikarzem, korespondentem, reporterem i włóczęgą w jednej osobie, człowiek ma wytrwałość Ahaswera i nie potrzebuje spoczynku. To też przyprowadziwszy do porządku moją garderobę, wyszedłem do miasta i oczywiście, hołdując zwyczajowi powszechnie obecnie przyjętemu, kupiłem za 4 franki pocztowych kart z widokami.

Jeżeli sądzisz czytelniku, że w Belgradzie jednoczą się zwyczaje, sposób życia i osobliwości wschodu i zachodu, to się mylisz. Główne ulice oświetlone są lampami łukowemi, ulice zaś poboczne światłem żarowem; kolej konna jeździ wcale szybko i regularnie; ulice i chodniki posiadają dobry bruk, a nawet zaczynają powstawać bulwary, na których zjawia się w godzinach popołudniowych ów nieliczny zresztą światek, który chce być sam widziany i widzieć innych. Ani ulic i zaułków, ani zabytków architektonicznych z charakterem wschodnim nie zobaczy tutaj — natomiast są dzielnice, które wydają się żywcem przeniesionemi ze wschodniej Galicyi. We Lwowie podziwiałem niezbyt dawno ogromną liczbę szynków, tu znajduje się wielka mnogość kawiarń. Są to skromne, pozbawione komfortu i wygody pokoiki, to też goście wolą siedzieć przed kawiarnią, pić mokkę i czytać gazety. A trzeba wiedzieć, że gdy Belgrad jeszcze w r. 1860 posiadał tylko jedną i to państwową drukarnię, tudzież jedną, również państwową gazetę — to dzisiaj istnieje tu 10 drukarń, obok zaś dwudziestu pism literackich i fachowych, ma trzynaście politycznych wydawnietw, pomiędzy niemi 7 codziennych.

Znajduje się w Belgradzie również teatr, ale czynią mu ogromną, nieledwie zabójczą konkurencyę liczne *cafés chantants*, w których rozbrzmiewają piosnki francuskie, węgierskie, niemieckie, tylko nie serbskie. Oficerowie w świecących mundurach, piękne nieraz i atletyczne postacie, wierne sługi Milana, przychodzą tu *sans gêne*, zasiadają z damami przy stolikach i oddają się całą duszą wszelakim radościom.

Obecnie proces o zamach na życie Milana jest nieustannie przedmiotem gorących rozpraw w domu, w restauracyi, w kawiarni i na ulicy, a nie tyle opinia publiczna zajmuje się sprawcami zamachu, ile osobą Milana, który ma tu garść oddanych mu, wiernych sług, cały zaś legion wrogów. Najrozmaitsze wersye, mniej lub więcej fantastyczne, krążą o procesie po mieście i trzebaby chyba osobną książkę wydać, chcąc je choć w części uwiecznić. Jak wiadomo, były prefekt Szabaczu, **Angelicz**, przeciw któremu istniały poważne dowody udziału w sprawie zamachu i zdrady stanu, powiesił się w więzieniu na pasku płóciennym. Oględziny lekarskie sprawdziły samobójstwo. Angelicz pozostawił listy do żony i brata, w których oświadcza, iż powziął zamiar samobójstwa, aby oszczędzić sobie wstydu i zapewnić swej żonie pensyę emerytalną. Otóż w Belgradzie opowiadają, że Angelicza **udusili żandarmi**, a napisanie listów wymusili na nim przez tortury. Faktem jest, że żaden więzień nie mógł mieć żadnych przyborów do pisania, które na osobną prośbę mógł dopiero otrzymać od zarządu więzienia.

Reforma statutu miejskiego dla Krakowa.

Jak wiadomo, komisya statutowa krakowskiej Rady miejskiej wypracowała, na podstawie referatu dra **Kasparka**, projekt reformy obecnie obowiązującego, prowizorycznego statutu miejskiego z 1 kwietnia 1866 roku. Projekt dra Kasparka ma wejść pod obrady Rady miejskiej krakowskiej; równocześnie zaś posłano go do Wydziału krajowego.

Zanim krakowska Rada miejska o projekcie tym sąd swój wydała, wyprzedził ją Wydział krajowy i przesłał wczoraj, na ręce prezydenta p. Friedleina, następujące o projektowanej reformie statutu naszego uwagi:

Przedewszystkiem postanowienia statutowe są pomieszane z postanowieniami **ordynacyi wyborczej**, wskutek czego pogląd na całość statutu i związek poszczególnych postanowień jest utrudniony. Powtóre statut zawiera cały szereg postanowień, które do regulaminów obrad instrukcyi służbowych należą i tylko w regulaminach i istrukcych Rad miejskich n. p. 30 miast są zamieszczone. W końcu istnieją w statucie liczne braki niezbędnie koniecznych postanowień. Jako przykład takich braków przytacza się fakt, że dopiero obecnie przedłożony projekt reformy, zawiera postanowienie, że gminie przysługuje prawo nadawania honorowego obywatelstwa zasłużonym mężom. Mimowolnie nasuwa się myśl, że gdy po 33 latach prowizoryum, w którym to czasie tak magistrat, jak i Rada miejska wiele cennych spostrzeżeń poczyniły, do reformy statutu przecież raz przystąpiono, czy nie należało opracować projektu statutu, któryby uchylając wady dotychczasowego statutu, odpowiadał obecnemu rozwojowi ustawodawstwa statutowego. Poprawki na tle obecnie obowiązującego, **wadliwie zbadanego** statutu, choćby były najlepsze, mogą tylko do pewnego stopnia wadliwości uchylić. Zamierzając zreformować obecny prowizoryczny statut uprzytomnić sobie przedewszystkiem należy, jakie jest główne zadanie reformy.

Zadanie to jest: a) możliwe **wzmocnienie władzy wykonawczej**, a w szczególności prezydenta, i dostarczenie mu wszelkich środków, ażeby swemu trudnemu zadaniu mógł sprostać. W ścisłym związku z władzą zwierzchności pozostaje odpowiedzialność, tak wobec gminy jak i wyższych władz, i odpowiedzialność ta winna być w ustawie zaznaczoną; b) możliwie jasne i ściśle **określenie atrybucyi magistratu** szczególniej w sprawach własnego zakresu, ażeby się działalność sekcyj, komisyj i magistratu nie krzyżowała i sprawy szybko załatwiane były; c) ściśle rozgraniczenie działalności organów **uchwalających i kontrolujących** od działalności organów **wykonawczych**, co z naciskiem podnosimy, ażeby zapobiedz wdzieraniu się ciała uchwalającego w egzekutywę i odwrotnie.

Według postanowień § 58 statutu składa się magistrat z **urzędników** pod przewodnictwem prezydenta. Radcy magistratu mają głos **stanowczy**, a przewodniczący rozstrzyga **tylko** w razie równości głosów. Ponieważ ma-

---

Artur Gruszecki.

DLA MILIONA.

POWIEŚĆ.

3 (Ciąg dalszy.)

— Ja bardzo przepraszam pana Lejzora, ale oni zrobili taki gwałt....

— Nu, opowiedz, jak to było?

— W południe oni usłyszeli wielki szum, harmider w jamie, cembrowina pękała, a do góry szedł sam wosk.... Mówią, że już jest połowa jamy pełna....

— Niech sobie będzie... może i nam Pan Bóg pobłogosławi i da nam matkę.

— Weinstein dał pięć guldenów dozorcy, po guldenie robotnikom, a pisarzowi dał... dziesięć guldenów!

— Weinstein zwaryował z radości, dość było dać dozorcy guldena, robotnikom wódki, no... a za co pisarzowi?

— Jakto za co? — oburzył się Efet. — Pisarzowi dziesięć zamało.... Aj, ileż on musi pisać, rachować, korespondować!

— Nu Efet, — uśmiechnął się pan Krausberg, — ty pisarz, tobie pachnie dziesiątka, no i ja dam moją część, całe dwa guldeny, jak będzie matka u nas.

— Dziękuję, panie Lejzor, ja trzymam za słowo, ale czy będzie matka?

— Może Pan Bóg i da.... A mówiłeś Ickowi o pieniądzach?

— Ja nie miałem czasu, taki był gwałt.

— A zjadłeś?

— Kiedy miałem jeść?

— Idźże i wracaj, a Ickowi powiedz, że dzisiaj muszą być pieniądze, zrozumiałeś, dzisiaj!

— Ja rozumiem.

Znów zagłębił się w rachunkach, w tem zapukano do drzwi, i tuż wszedł Josel Reich, niski, niemłody szatyn, i zadyszany zbliżył się do stołu:

— Uf, jakie gorąco! Pan Lejzor pozwoli mi siąść?

— Siadaj.... Chcesz mówić o matce Weinsteina? Już wiem.

— Ja nie z tym interesem, ja pracuję ciężko dla pana Lejzora.

— Co nowego?

— Bratkowski szuka tysiąca guldenów....

— Ile on ma wosku?

— On ma ze trzydzieści cetnarów w magazynie.

— To on ma... 525 guldenów — mówił po chwili. Po co mu tysiąc?

— Wosk jest na wypłat robotników, na materyał, na wydatki, a tysiąc potrzebuje na spłat.

— Byłeś już gdzie?

— Nu, ja faktor jego, ja musiałem chodzić... byłem u Weinberga, Kertinga ...

— Dają?

— Czemu nie mają dać? on ma trochę kredytu.

— Ty Josel idź jeszcze raz do nich, powiesz im, że z Bratkowskiego można pociągnąć, a jak oni podrożeją, ja dam taniej, rozumiesz mnie?

— To nie jest trudne, ale co ja dostanę?

— Ile masz od niego?

— Od niego wyjdzie mi na pięć procent.

— A ile tamci dają tobie?

— Oni dają półtory procentu.

— Ja ci dam jeden i trzy czwarte.

— To zamało.

— Dam dwa.

— Niech będzie tak — westchnął faktor i powiernik pana Bratkowskiego.

Po chwili spytał pan Krausberg:

— Josel, a ile masz od sprzedaży wosku?

— Jak czasem, ale wyjdzie mi na jeden procent.

— Teraz mnie posłuchaj... Idź ty na Borysław i jak spotkasz Lindemana, Weinberga, Weidemana, albo którego z kupców naszych, powiesz, że ja mam dziś z nimi do pogadania.

— Nu, dobrze.

— To nie koniec, Josel... Ty musisz wstrzymać Bratkowskiego, aby tutaj nie sprzedał wosku, ale wieczorem w Drohobyczu, albo jutro.

— A jeśli to zrobię, co będę miał?

— To dostaniesz.

— Ale ile?

— Dam tobie pół procent.

— Nie.

— Josel, ty drzyj łyko ostrożnie, bo drzewo uschnie — mówił pan Krausberg, ogryzając i wysysając kostkę.

— Takie drzewo nie uschnie — zaśmiał się faktor. — Ile będę miał?

— My się pogodzimy.

— Ja bez dwóch procentów nie zrobię.

— Ty, Josel, zrobisz za jeden procent... Co? Zgoda? — i wyciągnął rękę.

— Niech i tak będzie... Ale jak my jego wyrzucimy, co ja zyskam?

— On goj, on zanieczyszcza nasz interes, on musi wylecieć — zawołał z zawziętością pan Krausberg i rzucił pod stół wyssaną kość.

— Nu, dobrze, on pójdzie... A bank anglo-austryacki, on z gojów, co z nim zrobić? — zaśmiał się faktor.

— Bank?... To inny interes, bank jest z naszych, a akcye zakupili goje, już nasi poradzą gojom.

— Tce, tce, — cmoknął z zachwytem Josel.

— Nu, co więcej u was?

— Bratkowski pokłócił się z komisarzem. Ten komisarz coś upatrzył sobie do niego, zawsze zajedzie i krzyczy, sprawdza, próbuje.

— To źle, — współczuł pan Krausberg, — taka zła opinia może obniżyć cenę, ty mu powiedz.

— On bardzo zawzięty na komisarza, po co mi gadać?

— Co tobie szkodzi podmuchać na ogień? — zaśmiał się gospodarz.

— Ale on ma twardą naturę, inny byłby już sprzedał i rzucił ten interes.

Pan Krausberg spojrzał podejrzliwie, skinął głową poważnie i rzekł półgłosem:

— Może i on rzuci, ja nie wiem.

— Nu, ja już muszę iść — mówił faktor, wstając.

— Ty Josel tylko pamiętaj, co mówiłem.

— Ja mam głowę tylko od pamięci.

Już zamykał książki rachunkowe, wynotowawszy cyfry potrzebne, gdy do pokoju wtoczył się z powagą gruby pan Silberman, wspólnik kopalni.

— Dobrze Szmul, że przyszedłeś, ja mam do roboty w Drohobyczu — odezwał się pan Krausberg.

— Ja pilnuję godzin, przyszedłem zmienić ciebie, Lejzor — mówił przybyły, siadając ciężko na krześle. — Masz co nowego?

— Nic, tylko Ickowi kazałem zapłacić 54 guldenów miesięcznie za naszych robotników.

— Jakto Ickowi? Nie rozumiem.

— Im jest u nas za dobrze, im kłótnie w głowie, dziewczęta, trzeba to ukrócić. Icek za dobrze ich karmi, za tanio daje, a ja myślę, że on za dużo zarabia na naszych robotnikach, niechże płaci i nam trochę.

— Ty Lejzor mądrze zrobiłeś, i ja zauważyłem, że w naszej kopalni chamy mają za dużo pieniędzy.

Przez chwilę milczeli. Pan Silberman ubrany czysto, z pewną pretensyą do elegancyi, poprawił aksamitną jarmułkę, pokręcił ładnie zwinięte pejsy, i odchrząknąwszy, zaczął:

— Lejzor, ty wiesz, że w Truskawcu jest wosk...

— Wiem, i co? — spytał, patrząc badawczo.

— Ja tam kupiłem zakopy, mam ze dwadzieścia... ja chcę wspólnika, czy ty przystąpisz?

— W Truskawcu?... Nie.

— Czy tam gorszy wosk? — zawołał zaniepokojony.

— Może i lepszy, ale ja nie chcę?

— Dlaczego?

— Hm... Szmulu, to długa historya...

— Jaka?

— Hm... Ja sobie myślę, że każdy szyb, to koń, on mnie wiezie i ciągnie w górę; jak koń dobry, niech on idzie w wózku, póki może, a co mi z dziesięciu koni, które sił nie mają i ja sam muszę ciągnąć wóz i konie? Ja wolę mniej, ja wolę jednego konia, tylko niech on ciągnie dobrze.

— Ty Lejzor dobrze mówisz — rzekł z uznaniem wspólnik. (C. d. n)

gistrat jest pierwszą instancyą w sprawach poruczonego zakresu (§ 103) i odwołanie od tegoż orzeczeń wnoszone być może do władzy politycznej II. instancyi, przeto wpływ samorządu, reprezentowanego przez Radę, wyszłą z wyborów na tę kategoryę spraw, nie mógł być wielkim, mimo postanowienia statutu (§ 63), że Rada miejska czuwa nad czynnościami magistratu w sprawach poruczonego zakresu. Również i w sprawach własnego zakresu działania, nie określa statut należycie zakresu magistratu i jego stosunku do sekcyi. Wadliwość tę w ustroju naprawia projekt nieznacznie o tyle, że powołuje wiceprezydentów, wyszłych z wyborów, w skład magistratu. Statut miasta Lwowa powołuje delegatów Rady miejskiej w skład magistratu, zaś magistraty w 30 miastach, objętych ustawą z 13 marca 1899 r. składaja się z samych delegatów Rady miejskiej, którzy mają tytuł asesorów. Zakres działania takiego magistratu zbliża się do zakresu *Stadtrathu* w niemieckich miastach w przeciwieństwie do *Stadtverordnetencolegium*. Tych kilka uwag podaje Wydział krajowy celem zastanowienia się, czyliby nie należało wzmocnić magistrat pierwiastkiem autonomicznym.

Co się tyczy sekcyj Rady miejskich, to zakres ich działania jest bardzo rozległy. — W szczególności, a) Rada miejska jest uprawnioną przekazać wiele agend, do jej zakresu należących, sekcyom do załatwienia. W takim razie wstępują sekcye w atrybucye Rady miejskiej, jako organ uchwalający, kontrolują czynności magistratu, przygotowują przedmioty, do zakresu działania Rady miejskiej należące. Sekcye względnie podkomisye sekcyi, zajmują się poszczególnemi gałęziami administracyi miejskiej. Pod tym względem czynimy następujące uwagi.

Na wniosek prezydenta, względnie magistratu, może Rada miejska wybrać komisye, celem zawiadywania poszczególnemi gałęziami gospodarki miejskiej. Komisye te jednak są organami władzy wykonawczej, stoją pod przewodnictwem prezydenta lub przez niego wyznaczonego wiceprezydenta i winny stosować się do zarządzeń prezydenta lub jego zastępcy. Drugą kategoryą komisyj są sekcye, wybrane przez Radę miejską, jako organa władzy uchwalającej i kontrolującej, załatwiają sprawy imieniem Rady miejskiej, kontrolują magistrat, trutynują wnioski magistratu. Należy jednak wyraźnie zaznaczyć, że nie mają prawa mięszać się w gospodarkę miejską.

Następnie, co się tyczy postanowień statutu dotyczących wyborów, byłoby bardzo wskazane, żeby te przepisy wyłączone były ze statutu i zamieszczone w osobnej ordynacyi wyborczej, dla miasta Krakowa. Przytem zwraca się uwagę na projekt ordynacyi wyborczej dla 30-tu miast, który Wydział krajowy na podstawie wyczerpujących obrad ankiety Sejmowi sprawozdaniem z dnia 15 września 1896 roku przedłożył. Projekt ten zawiera wiele postanowień, które w znacznej części do ordynacyi wyborczej miasta Krakowa zastosowaćby się dały. Co się zaś tyczy zmian w urządzeniu Kół wyborczych, jakie komisya statutowa zaprojektowała, to Wydział krajowy już obecnie ocenić ich nie może, gdyż do tego potrzebne są daty statystyczne z ostatnich wyborów, a nadto szczegółowe wykazy przedewszystkiem co do podatku zarobkowego.

W końcu zwraca Wydział krajowy uwagę na braki wielu postanowień, które w statucie znajdować się winny i w innych statutach są zamieszczone. I tak brakuje pomiędzy innemi postanowienia co do obowiązku Rady miejskiej czuwania nad tem, ażeby ubodzy byli zaopatrzeni i postarania się o potrzebne środki, dalej opuszczony jest cały dział, znajdujący się tak w ustawie gminnej, jak i w ustawach dla 30-tu miast, w ustawie dla miasteczek, w statucie miasta Lwowa o gospodarstwie gminnem, a zatem o inwentarzu, o układaniu budżetów, o terminach do układania budżetów, o komplecie Rady przy ważniejszych uchwałach, o zamknięciu rachunków, o terminach zamknięcia rachunków, o obowiązku skontrowania kasy przez Radę miejską, a w końcu nie ma postanowienia o władzy dyscyplinarnej nad członkami zwierzchności i o odpowiedzialności za szkody, wyrządzone gminie w drodze prawa.

Po skazaniu Dreyfusa.

Sensacyę niejaką wywołało w Paryżu oświadczenie generała Mercier, że nie wypowiedział jeszcze ostatniego słowa w sprawie Dreyfusa i że kiedyś raz jeszcze przerwie swe milczenie. Wprawdzie po tem, co działo się w Rennes, zachwiało się zaufanie do słów byłego ministra wojny, który nadużył swej władzy w 1894 r., aby tylko postawić na swojem i przeprowadzić zasądzenie Dreyfusa. Atoli tajemnicze słowa generała Mercier nasuwają rozmaite domysły i dają powód do różnych pogłosek. Przypuszczają, że słowa generała Mercier mogą potwierdzić kilkakrotnie wypowiadane już w prasie domniemanie, że Dreyfus szpiegował na rzecz Rosyi.

Niektóre też dzienniki zagraniczne utrzymują, że tylko Rosya mogłaby wyświetlić sprawę Dreyfusa i że należało się domagać, aby wezwano na świadka nie Schwarzkoppena i Panizzardiego, lecz bar. Fredeyksa, rosyjskiego wojskowego *attaché*, który, dziwnym zbiegiem okoliczności, właśnie z chwilą wznowienia sprawy Dreyfusa, odwołany został z Paryża. Przypominają także podróż francuskiego ministra spraw zagranicznych Delcasségo do Rosyi, co mogło być w związku ze sprawą Dreyfusa.

Koelnische Ztg., notując powyższe pogłoski, odmawia im wiarogodności i zapewnia, że jak w jawnej rozprawie przed sądem w Rennes, tak i w tajnych aktach sprawy Dreyfusa Rosya nie odgrywa żadnej roli.

Kiedy już mowa o hypotezach, odnoszących się do sprawy Dreyfusa, warto wspomnieć także o hypotezie, jaką wypowiada pani Ratazzi, wdowa po włoskim mężu stanu, wydająca pod pseudonimem barona Stocka *La petite Revue internationale*. W piśmie tem redaktorka wypowiada zdanie, że zdrady, przypisywanej Dreyfusowi, wcale nie popełniono. Sprawcami całej awantury mają być Henry i Esterhazy, którzy, potrzebując pieniędzy, fabrykacyą *bordereau* i kilku innych dokumentów chcieli po prostu usprawiedliwić pożyczki, zaciągnięte z tajnych funduszów biura wywiadowczego sztabu generalnego. Nie mieli oni wcale zamiaru zgnieść Dreyfusa, i byliby sprawę pogrzebali; atoli śledztwo powierzono nie im, lecz zbyt gorliwemu Du Paty de Clam'owi, a potem już niepodobna było się cofać. Reszta oficerów i generałów może być w dobrej wierze przekonaną o winie Dreyfusa; ale sama już nieokreśloność i niedokładność wyrażeń *bordereau* świadczy, że nie dotyczą one żadnych faktycznie wydanych dokumentów.

Przechodząc od hypotez do obecnej rzeczywistości, zaznaczamy, że profesor uniwersytetu w Montpellier, Juliusz Andrade, przesłał ministrowi sprawiedliwości dokument, który, zdaniem jego, dowodzi niewinności Dreyfusa. Prof. Andrade zakomunikował ten dokument przed kilku tygodniami prezydentowi sądu wojennego w Rennes pułkownikowi Jouaust, lecz pułkownik nie odpowiedział nawet na list profesora. Dlatego to profesor oddaje obecnie dokument w ręce ministra sprawiedliwości, w nadziei, że będzie to nowy fakt, uzasadniający ponowną rewizyę procesu.

Aurore nadmienia, że dokument profesora Andrande ma to być list pewnego pułkownika szwajcarskiego, ustanawiający datę, kiedy Schwarzkoppen wyraził swe skrupuły sumienia, i to nie przed Pannizardim, ale przed inną osobą. Było to we wrześniu 1886 r., i ta data jest decydującą, ponieważ w owym czasie antidreyfusardzi nie wynaleźli jeszcze syndykatu.

Oprócz sprawy Dreyfusa dzienniki paryskie zajmują się obecnie sprzysiężeniem rojalistycznem i przygotowaniami do sądu przed trybunałem stanu. *Matin* utrzymuje, że śledztwo dało bardzo ważne wyniki i dostarczyło dowodów istnienia sprzysiężenia, głównie dzięki temu, iż wykryto klucz do szyfrowanych depesz księcia Filipa Orleańskiego i jego najbliższych doradców.

KRONIKA.

Kraków, 15 września

Z przed lat pięćdziesięciu. Dnia 15 września 1849 przyjechali do Wiednia jednocześnie „trzej bohaterowie", jak ich zowią gazety niemieckie — a to generałowie Radetzki, Haynau i Jelachich. Mają oni wraz z cesarzem stanowić Radę główną, zajmującą się sprawami Węgier i reorganizacyą armii.

Dzienniki warszawskie, które nadeszły do Krakowa, noszą czarną grubą obwódkę z powodu zgonu w. ks. rosyjskiego Michała.

Na grasującą po kraju cholerę azyatycką do dnia 14 września zachorowało 5609 osób, z tych 2279 umarło. We Lwowie z dniem 15 września zaczyna wychodzić nowy polityczno-handlowy dziennik w żargonie żydowskim p. t. *Żydowska Poczta*.

Polak Muchanowicz zostaje mianowany w miejsce barona Stürmera ambasadorem austryackim w Konstantynopolu.

Z Tow. „Szkoły ludowej". Na posiedzeniu, odbytem dnia 12 b. m., Zarząd główny powziął następujące uchwały:

W sprawie budowy domu narodowego w Morawskiej Ostrawie przyjęto wniosek sekcyi szkolnej, aby popierać osobiście i polecić Kołom poparcie tej akcyi przez jednanie udziałów.

Następnie przyjęto do wiadomości sprawozdanie kasowe Zarządu głównego i sprawozdanie dyrektora szkoły polskiej w Biały z wpisów dzieci za rok szkolny 1898/99. Uchwalono następnie zakupić dla tejże szkoły zbiorek do nauk przyrodniczych za kwotę 200 złr.

Wnioski prezydyum co do lustracyi dawnych Kół, zakładania nowych, wciągania jako członków Towarzystwa gmin wiejskich i miejskich, i wogóle obmyślenia sposobów szerszego rozwoju Towarzystwa, przyjęte zostały *en bloc*.

W końcu uchwalono udzielić po 100 złr. zapomogi gminom: Przecyca w powiecie pilzneńskim i Bęczarka w powiecie myślenickim.

Wystawę kart pocztowych z widokami wczoraj zamknięto. Zamknięcia dokonał prezydent miasta p. Friedlein stosowną przemową, w której podniósł, że wystawa się powiodła pod każdym względem. W serdecznych słowach przemówił następnie przewodniczący komitetu p. Hoffman. Przy dźwiękach muzyki odbyła się potem licytacya kart na dochód wystawy. Późnym wieczorem zgromadzeni zasiedli przy stołach; gdzie podano wino i przekąski. Naturalnie posypały się toasty, z których podnieść należy toast na cześć zgody polsko-czeskiej.

Wystawa zamknięta. Szkoda, że tak krótko trwała i że okresu jej nie przedłużono. Niezwykłe zasługi około jej urządzenia położyli — jeszcze raz podnieść się to godzi — pp. Stanisław Fabijański, Ferdynand Hoffman i dr. Adam Schmid.

Wiadomości osobiste. Minister Jędrzejowicz udał się do Wiednia.

Przedstawienia w teatrze miejskim od jutra rozpoczynać się będą o godz. 7 wieczorem.

Z krakowskiej Kasy Oszczędności. Namiestnictwo zwróciło się do dyrekcyi krakowskiej Kasy Oszczędności z wezwaniem, aby udzieliła jednemu z swoich urzędników dłuższego urlopu, a to w tym celu, aby tenże dokonać mógł lustracyi Kas Oszczędności w kraju całym. Dyrekcya oświadczyła, że nie może dłuższego urlopu udzielić swoim urzędnikom z powodu małej ich liczby, że jednak krótszy urlop udzielić może swemu sekretarzowi, panu Tadeuszowi Onyszkiewiczowi, który dokonać może lustracyi kas.

Wylew. Wczoraj donosiliśmy o wylewie Rudawy i Wisły. Rudawa zrządziła istotnie dość znaczne szkody. Zalała i zabrała mianowicie pokosy potrawu (drugi zbiór siana) we wsiach Mydlniki i Rudawie. Mniejsze straty poniósł Zabierzów i Krzeszowice. Woda w parku dra Jordana miała 15 cm. głębokości, na błoniach 30 cm. Wisła toczyła wody równo z brzegami, a wystąpiła z nich w okolicy Wolicy i Rogowa. Straty, zrządzone przez Wisłę, są znacznie mniejsze, aniżeli te, które sprowadził wylew Rudawy. Starostwo wysłało 150 bochenków chleba do miejscowości zalanych. Obecnie woda znacznie się zmniejszyła i niema dalszych obaw przed wylewem.

Dyrekcya konserwatoryum Towarzystwa muzycznego w Krakowie wzywa wszystkich uczniów i uczennice, wpisanych na bieżący rok szkolny, aby się zgromadzili w sobotę dnia 16 b. m. o godz. 6 wieczór w lokalu konserwatoryum (Plac Szczepański, L. 3) celem porozumienia się co do lekcyj zbiorowych.

Stacya telefonów donosi nam: W ostatnich dniach przybyli, jako abonenci: dr Świtalski (doc. uniw., ulica Bracka, Nr telefonu 347); dr Tilles (adwokat, Grodzka, 348); dr Kruszyński (lekarz, Floryańska, 349); Kawiarnia Sauera (350); Zieliński Kazimierz (optyk, Rynek A B, 351); Reiner Daniel (Sławkowska, 352); Epstein Tadeusz (353); Bracia Eibenschütz (354).

Stare centy. Otrzymujemy następujące pismo: „Wzmianka w numerze 209 *Nowej Reformy* o tych monetach, które wartość tracą całkowicie z dniem 31 grudnia b. r. jest bardzo na czasie. — Z obiegu są one już dawno wycofane i nikt nie jest obowiązany do przyjmowania tych monet. Lud nasz po wsiach zdaje się nie odróżniać tych starych, miedzianych monet, od nowych bronzowych, po 2 grosze i po 1 groszu (halerzu), dlatego należy go pouczać. W Krakowie jest wielki brak monety po 2 grosze, utrudniający wypłaty. Kasa krajowa posiada w zapasie jedynie sztuki po 1 hal., które są za drobniutkie, aby mogły zastąpić je dwucentowe.

Byłoby bardzo do życzenia, aby Kasa krajowa posiadała w dostatecznej ilości sztuki po 2 grosze i wydawała je bez ograniczenia, przez co wracałyby stare centy same do kas rządowych, a obieg pieniędzy drobnych znacznego doznałby ułatwienia." *W. F.*

W teatrze letnim odbędą się jeszcze dwa przedstawienia, t. j. jutro i w niedzielę. Daną będzie sztuka w 5 aktach Teodora Jeske Choińskiego p. t. „Sara Weissblut". Przedstawienie jutrzejsze (sobotnie) dane będzie na dochód ulubionego komika trupy teatru letniego p. Kosińskiego. Wątpić nie można, że dwa ostatnie przedstawienia dopiszą pod każdym względem.

Z kroniki policyjnej. Policya aresztowała Wiktora Liebmanna z Antulek w Kieleckiem, jako ściganego listami gończemi wskutek popełnienia oszustwa.

Za wzgardzoną miłość. Sąd przysięgłych we Lwowie orzekał onegdaj w sprawie podpalenia, której dopuścili się parobcy, Semko Bdziuch i Mikołaj Sawka w Sieniawie (powiat lubaczowski). Podpalili zagrodę Anny Kisiel, która miała przystojną córkę Maryę. Do niej obaj oskarżeni zapłonęli gorącą miłością. Marya drwiła z nich, mimo to jednak chodziła z nimi na zabawy do karczmy, gdzie obaj konkurenci starali się wzajemnie prześcignąć w poczęstunkach i zalotach. Trwało to dość długo, aż znalazł się trzeci konkurent, który pozyskał odrazu serce i rękę dziewczyny.

Dnia 25 maja b. r. postanowili wzgardzeni konkurenci zakończyć wreszcie rachunki z niewdzięczną dziewczyną i w tym celu udali się do chałupy Kisielowej, gdzie zażądali od niej zwrotu pieniędzy, wydanych na traktamenta. W chacie znajdował się wówczas i narzeczony Maryi, którego obecność dodała tyle odwagi kobietom, że te ostatnie obeszły się dość niegrzecznie z przybyłymi, grożąc im „kociubą" i „kopystką".

Sawka opuścił wraz z Bdziuchem niegościnną chatę, poczem obaj udali się do karczmy, gdzie postanowili zemścić się na obu kobietach i podpalić im chałupę. Tymczasem uprosiła Anna narzeczonego córki, by został przez noc w jej domu, obawiała się bowiem powrotu Bdziucha i Sawki.

Około godziny 10 wieczorem wybuchł pożar w chacie Kisielowej, która ostatnia, dzięki swej czujności i przytomności umysłu, zdołała wraz z córką i narzeczonym tejże wczas jeszcze opuścić płonącą chatę. Poszlaki, wskazujące winowajców, były tak dosadne, że ich uwięziono.

Na rozprawie zeznawali wszyscy świadkowie obciążająco. Między innymi zeznały karczmarki Lämpertowa i Straussowa, że słyszały wyraźnie, jak podsądni omawiali sprawę i postanowili podpalić zagrodę Kisielowej. Nie udało się też podsądnym dowieść swego alibi.

Trybunał skazał Bdziucha na 4, a Sawkę na 3 lata ciężkiego więzienia.

Przepełnienie w seminaryach nauczycielskich. *Echo Przemyskie* donosi, że z zapisanych do tamtejszego seminaryum nauczycielskiego żeńskiego 130 kandydatek, po egzaminie wstępnym, przyjęto tylko 60. Pozostałym 70, żądnym kształcenia się, odmówiono przyjęcia dla braku... miejsca w zakładzie. Podobno matki rozżalonych kandydatek wybierają się w podróż do p. Bobrzyńskiego, aby wytłomaczył, dlaczego brak miejsca w seminaryach. P. Bobrzyński wypadki takie przewidywać powinien i zaradzićby im umiał, gdyby nie był przeciwnikiem hyperprodukcyi inteligencyi.

Wściekłe psy. W Ottynii pokąsały wściekłe psy 10 osób, z których dwie musiały wyjechać na kuracyę do prof. Bujwida. Charakterystycznem jest to, że psy te pokąsane zostały przez psa, należącego do tamtejszego weterynarza.

Z Czerniowiec. Na walnem zgromadzeniu członków zarządu czerniowieckiej Kasy oszczędności uchwalono przeznaczyć na budowę nowego gmachu Kasy oszczędności dalszych 30.000 złr. Za pieniądze te zostanie nowy budynek o jedno jeszcze piętro podniesiony, ogrzewalnia dla celów bezpieczeństwa zaopatrzona zostanie w odpowiedni rezerwoar i wogóle całe wewnętrzne urządzenie nowego gmachu będzie bardziej eleganckie, niż było to w projekcie.

Kronika warszawska. Ks. arcybiskup Popiel święcił półwiekowy jubileusz kapłaństwa. W obchodzie wzięło udział 5 biskupów. Przedstawiciele władz złożyli jubilatowi życzenia, który w katedrze odprawił Mszę św. i zaintonował hymn *Veni Creator*. Po nabożeństwie arcybiskup błogosławił tłumy zebranych w kościele i przyległych ulicach.

Na budowę teatru ludowego w Warszawie wyznaczyło ministerstwo skarbu 100.000 rubli.

Sezon operowy rozpocznie się dnia 1 październ ika. Oprócz stałych śpiewaków pp: Korolewiczówny, Kruszelnickiej, Gabryela Górskiego, Sienkiewicza i Chodakowskiego, zaangażowano szereg artystów, a wśród nich Battistiniego.

Karol Stoerk, profesor laryngologii na wydziale lekarskim uniwersytetu wiedeńskiego, zmarł, jak to wczoraj donosiliśmy, w Hietzing pod Wiedniem w 67 roku życia. Działalność jego jako badacza i profesora znalazła uznanie w świecie naukowym, a charakter jego prawy zjednał mu niezbyt licznych, ale wiernych przyjaciół. Śpiewacy i śpiewaczki, gdy im groziło niebezpieczeństwo utraty lub popsucia głosu, zjeżdżali do niego z krańców świata dla porady lekarskiej.

W znanym sporze naukowym pomiędzy lekarzami, którzy w San Remo nieszczęśliwego następcę tronu, a potem cesarza niemieckiego Fryderyka leczyli, wziął i Stoerk pośrednio udział, wystąpiwszy przeciwko angielskiemu lekarzowi Mackenziemu, chociaż ten był jego uczniem. Wzbudziło to ogromną sensacyę, gdy Stoerk w czasie wykładu określił jako nienaukowy sposób leczenia, którego używał Mackenzie przy łożu Fryderyka. Również wyraził się ostro, gdy rodzina ówczesnego niemieckiego następcy tronu nie chciała zgodzić się na operacyę. Stanowisko uczonego w tej sprawie ściągnęło na niego naganę przełożonej władzy.

O powodzi w krajach alpejskich doniesienia urzędowe brzmią niepomyślnie. Wiedniowi nie zagraża niebezpieczeństwo, gdyż budowle i urządzenia regulacyjne funkcyonują dobrze, woda jednakże w korycie Dunaju stale się podnosi. Wczoraj wieczorem o godz. $^1/_2$6 doniosła stacya obserwacyjna, że na godzinę poziom wody wznosi się o 4 do 5 centymetrów. Koło stolicy urządzono stacye ratunkowe we Freudenau, Simmering i Kaiser Ebersdorf. Kolej nadbrzeżna zastanowiła ruch.

Zawalenie się żelaznego mostu na rzece Schwarca pod Payerbach, o czem doniósł wczorajszy telegram, przypisują fachowcy tej okoliczności, że powyżej mostu uszkodzoną została tama obok fabryki papieru „Schloegemühl", skutkiem czego podmycie filarów środkowego przęsła było nieuniknionem. Most na długo przed katastrofą zamknęła władza dla wszelkiego ruchu, znajdowali się na nim tylko trzej ludzie, a mianowicie dwaj strażacy pożarni, którzy osękami odbijali na bok płynące drzewo, tudzież zastępca gminnego urzędu Goelles. Ci trzej tylko znaleźli śmierć w falach rzeki. Od wczoraj woda pod Payerbach opada.

W Austryi wyższej położenie jest rzeczywiście groźne. Do Linzu przybyły wczoraj osobnym pociągiem trzy oddziały pionierów z Pragi i zaraz odeszły na miejsce swego przeznaczenia. W Gmunden wczoraj rano deszcz przestał wprawdzie padać, ale woda jeszcze o godz. 11 przed południem przybywała. W okolicy Linzu zaczyna się wypogadzać. Szkody, dotychczas zrządzone, są bardzo znaczne. Most przy Puchtheim, most tymczasowy w Wels, tudzież most między Dietfurt i Altheim zostały d. 13 b. m. wieczorem zerwane. W powiecie politycznym Steyr powódź zrządziła ogromne spustoszenie. Drewniany most powyżej Steyr i żelazny most w Grossraming uniosła woda. W Ebensee ustał wprawdzie deszcz, ale woda opada bardzo powoli. Dotychczas runęło 20 domów i wiele chat. Drogę do Ischl uszkodziły wylewy, a most został zerwany. Dokoła Schaerdingu wszystko stoi pod wodą.

Z Czech nadchodzą również niepomyślne wieści. Rzeki Malcza i Mołdawa wystąpiły z brzegów i zalały znaczne przestrzenie.

W sąsiedniej Bawaryi również ulewne deszcze spowodowały wezbranie rzek i wylewy. W nocy z dnia 13 na 14 b. m., jak donosi telegram z Monachium, filary mostu między Mühldorf i Rottbach zostały podmulone. Pociąg nr. 977 runął z mostu i leży pod wodą na trzy metry. Jeden tylko dozorca wozów, niejaki Neuhauser wyszedł cało, reszta personalu, licząca 6 osób, zginęła.

Półwiekowy jubileusz święciła wczoraj księgarnia i drukarnia Jana Bernarda Langego w Gnieźnie.

10.000 nekrologów z powodu śmierci cesarzowej austryackiej Elżbiety zebrało wiedeńskie przedsiębiorstwo dla wycinków z gazet, pod firmą „Observer". Właściciel przedsiębiorstwa darował Węgrom ten oryginalny zbiór, mieszczący się w 20 tekach, a ułożony według państw.

Katastrofa w synagodze podczas „dnia sądnego" zdarzyła się w Łęczycy. W oddziale dla kobiet, skutkiem obalenia lampy, wynikł popłoch. W tłoku, jaki powstał u wyjścia, zadusono 32 kobiet i dzieci. Wiele osób jest rannych.

Złodzieje i chloroform. W Frankfurcie nad Menem policya uwięziła na dworcu kolei dwóch międzynarodowych rzezimieszków, którzy w śledztwie podali się jako Alfred Allen z Nowego Jorku i Jean Patow z Barcelony. Przychwycono ich w wagonie w chwili, gdy jakiegoś podróżnego usiłowali obrabować. Znaleziono przy nich chusteczki, napojone chloroformem.

40.000 gęsi odeszło w osobno na ten cel zbudowanych wagonach z Warszawy do Rummelsburga (w Prusach). Tylko mała część tego transportu dostanie się zaraz na targ. Przeważna część będzie przez pewien czas tuczoną i potem dopiero pójdzie na targ berliński, który pochłania w Europie największą liczbę gęsi.

Towarzystwo geologiczne niemieckie odbywa w Monachium swe 44 doroczne zgromadzenie.

Pomiędzy uczestnikami z państw obcych bierze udział w zgromadzeniu profesor lwowskiej politechniki p. Niedźwiecki, jako jedyny reprezentant tej gałęzi wiedzy w Austryi.

Schoenerer i jego córka. W Wiedniu opowiadają, że jedyna córka radykała i milionera, Schoenerera, bardzo ładna panienka, rozkochała się w pewnym młodym sekretarzu ministeryalnym ...Polaku, i z energią, dziedziczną w tym rodzie, oświadczyła ojcu, że za nikogo innego nie wyjdzie. Tymczasem zaś wspólnie z matką, gorliwą katoliczką, wstrzymuje ojca od tylokrotnie już zapowiedzianego przejścia na protestantyzm.

Bryganci tureccy uprowadzili, jak to już donieśliśmy, jednego z zamożnych mieszkańców Saloniki, niejakiego S. Simotę, w okolicy macedońskiego miasteczka Klissury i zażądali tytułem wykupu 100.000 złr. Wypadek ten zdarzył się ku końcowi przeszłego miesiąca, a dotychczas mimo gorliwych poszukiwań na ślad złoczyńców nie trafiono. Napad nastąpił podczas wycieczki, którą w prześlicznej okolicy Klissury odbywał Simota w towarzystwie swej żony, siostry i szwagra Mikołaja Nesy. Mieli uzbrojonego służącego i dwie dziewczyny do posługi. Gdy przybyli do celu wycieczki, urządzili namiot i zasiedli do spożywania zapasów żywności.

Towarzystwo ujrzało się niespodziewanie otoczone przez kilkunastu bandytów. Nesa, silny mężczyzna pochwycił za karabin i zmierzył się do bandytów, wzywając zarazem służącego, ażeby uczynił użytek z rewolweru. Zaledwie wymówił te słowa, padł przeszyty kulą, a bandyci wydali pojmanym rozkaz, ażeby nikt się nawet nie ruszył. Ranny Nesa przyczołgał się do pobliskiego potoku, naczerpał ręką wody, napił się i umarł w kilka minut potem. Służący ukrył się za jedną z dziewcząt i celnym strzałem powalił najbliższego bandytę, ale w odpowiedzi padł ze strony rozbójników także strzał, który powalił niewinną dziewczynę. Służący umknął, poczem bryganci resztę osób powlekli w góry. Późną nocą wypuścili wszystkich na wolność, zatrzymawszy jako zakładnika Simotę.

Gaston Tissandier, znany aeronauta francuski, redaktor i założyciel czasopisma *La Nature*, zmarł, jak już doniesiono przed kilku dniami. Tissandier urodził się w r. 1843 i był z zawodu chemikiem. Przez 10 lat pełnił obowiązki dyrektora narodowego laboratoryum chemicznego, lecz od młodych lat oddawał się z zapałem aeronautyce i jeśli nie rozwiązał stanowczo sprawy kierowania balonami, to posunął je znacznie naprzód. Gaston Tissandier wznosił się 44 razy balonem, a między innemi puszczał się w podróż napowietrzną w czasie oblężenia Paryża. Do najwięcej słynnych jego wzlotów należy dokonany w roku 1875, w czasie którego o mało życia nie stracił. Dwaj jego towarzysze Sivel i Crocé Spinelli udusili się w rozrzedzonem powietrzu w czasie podróży balonem „Zenith", który dosięgnął wyżyny 8600 metrów, podczas gdy Tissandier ocalał. Na wystawie powszechnej paryskiej w r. 1878 funkcyonował *ballon-captif* Tissandiera, o 12.000 metrów kubicznych objętości, a w roku 1881 wystawił tenże model aerostatu z elektrycznym przyrządem do kierowania. Tissandier był od r. 1886 członkiem wojskowej komisyi aeronautycznej.

Elektroscriptor. Angielski inżynier, p. Ramm, przedstawił niedawno Towarzystwu inżynierów londyńskich szczególny w swoim rodzaju aparat, za pośrednictwem którego rozmowa telefoniczna samodzielnie spisaną zostaje, a jak donoszą z Wiednia, można ten przyrząd do każdego telefonu przyłączyć, tak, że w nieobecności abonenta kreśli ten przyrząd treść rozmowy w głoskach łacińskich na papierowym pasku, podobnie, jak w telegraficznych aparatach Morsego. Podobne, ale nieudałe próby robiono z fonografami, połączonemi z telefonem.

Konkursy. Przy sądzie powiatowym w Nisku opróżnioną została jedna posada starszego oficyała kancelaryjnego w IX randze. Podania o powyższą, lub przy innych sądach opróżnić się mogącą posadę starszego oficyała kancelaryjnego wnosić należy do 30 września b. r. do prezydyum sądu obwodowego w Rzeszowie.

Przy tarnopolskiej izraelickiej szkole głównej jest do obsadzenia posada dyrektora tejże szkoły. Do posady tej przywiązana jest roczna pensya 800 złr., 100 złr. za kierownictwo, 300 złr. na pomieszkanie. Należycie udokumentowane podania wnieść należy najpóźniej do 1 listopada b. r. do przełożeństwa zboru izraelickiego w Tarnopolu.

Licytacye. Gmina miasta Brody w Galicyi zamierza w najkrótszym czasie zaprowadzić oświetlenie gazowe, lub elektryczne. Firmy krajowe i zagraniczne, względnie pojedyncze osoby, oddające się podobnym przedsiębiorstwom, do dnia 1 grudnia b. r. mogą wnieść oferty z przytoczeniem ceny i warunków, pod któremi i na jak długi czas gotowe są własnym nakładem zaprowadzić rzeczone oświetlenie. Potrzebnych wyjaśnień udzieli magistrat, gdzie również skopiować można sytuacyę miasta.

Z kalendarza. W piątek, 15 września: Nikomedesa m. i Emila; w sobotę, 16 września: Ludmiły m. i Edyty p.; w niedzielę, 17 września: Piętna św. Franciszka.

Wschód słońca w piątek, 15 września, o godz. 5 m. 18, zachód o godz. 6 m. 52. Długość dnia g. 12 m. 34.

Z krak. obserwatoryum. Dnia 14 września pochmurno, wieczorem deszcz; termometr od +7,9° C. doszedł do +16,5° C Barometr idzie swolna w górę.

Dnia 15 września o godzinie 7 rano stan barometru był 739,3 mm., termometru +11,8° C. Wiatr zachodni.

Repertoar teatru miejskiego.

W sobotę 16 września: „Anonimy", farsa w 3 aktach Mars'a i Desvalliers'a, tłom. z francuskiego (nowość).

W niedzielę 17 września: „Anonimy", farsa w 3 aktach Mars'a i Desvalliers'a (po raz drugi).

W poniedziałek 18 września teatr zamknięty.

We wtorek 19 września: „Anonimy" (po raz trzeci).

We środę 20 września: „Woźnica Henszel", sztuka w 5 aktach Gerharda Hauptmanna (przedstawienie popularne).

Sprawy sądowe.

Kraków, 15 września.

(„Bocian" przed sądem).

Dziś toczyła się przed sądem przysięgłych rozprawa karna przeciw pp. Stanisławowi Lipińskiemu, odpowiedzialnemu redaktorowi humorystycznego pisemka *Bocian* w Krakowie, i Konstantemu Krumłowskiemu, literatowi, zamieszkałym w Krakowie, o występek obrazy czci, popełniony drukiem.

Jako strona oskarżająca stają pp. Ludwik i Marya Pietroniowie, na których *Bocian* napadł w szeregu artykulików, pisanych wierszem i prozą. Treść artykułów zarzuca Pietroniom, że prowadzili kawiarnię przy ulicy Karmelickiej, która stała się siedliskiem rozpusty, a p. Pietroń, mając obok zakład fryzyerski, opuszczał na pół ogolonych gości i szedł bawić się do „interesu" żony wraz z wesołymi jej gośćmi. Artykuły noszą tytuły: „Państwo Pietroniowie skarżą", „Mój Ludwiczku", „Córka respicyenta", Mańka Zawadzka", „Herbata u Pietroniowej" i „Pan Pietroń prostuje".

Początkowo wniósł p. Pietroń doniesienie karne przeciw p. Lipińskiemu o wymuszenie prenumeraty groźbą szkalowania, prowadzenia jednak rozprawy w tym kierunku zaniechano i przedmiotem obecnej rozprawy jest tylko obraza czci.

Trybunałowi przewodniczy r. Katyński, jako wotanci zasiadają radcy Ujejski i Pietsch. Oskarżenie wnosi adw. Abłamowicz, bronią adwokaci Fryling i Kulczyński.

Z początkiem b. r. p. Pietroń był prenumeratorem *Bociana*, ponieważ jednak goście zaczęli mu odradzać trzymanie tego pisma, jako nieprzyzwoitego, przeto od kwietnia odmówił p. Lipińskiemu wpłacenia należytości za dalszą prenumeratę. W na-

stępnym z 15 kwietnia numerze ukazał się artykulik „Mańka Zawadzka“, uwłaczający pp. Pietroniom.

Wskutek tego artykułu p. Pietroń, spotkawszy p. Lipińskiego, złożył za cały rok prenumeratę i umówił się z nim, że w zamian za to *Bocian* umieści sprostowanie. Istotnie w następnym numerze pojawiło się sprostowanie, lecz takie, które ubliżało oskarżycielowi. Od tego czasu umieszczał *Bocian* szereg wymienionych artykułów, które nietylko moralną, ale także materyalną szkodę przyniosły oskarżycielom. Oskarżeni, przedstawiając kawiarnię pp. Pietroniów, jako dom rozpusty, sprawili, że wielu gości przestało doń uczęszczać.

Tyle mówi treść aktu oskarżenia.

Oskarżeni do winy się nie poczuwają. P. Lipiński i p. Krumłowski chcą prowadzić dowód prawdy, a zarazem twierdzą, że się pogodzili z oskarżycielami i umieścili sprostowanie. Jeżeli sprostowanie było humorystyczne, to tylko dlatego, że trzeba je było dostroić do tonu całego pisma.

Jako dowody pogodzenia się z oskarżonym podają oskarżeni świadka p. Cichowicza, a jako dowód prawdy, że „wyższa zabawa“ ma miejsce w kawiarni p. Pietroniowej, między innemi świadka Maryę Zawadzką. Świadkowie ci nie stanęli, ponieważ nie byli obecni w Krakowie. Zawezwanie świadka Maryi Zawadzkiej wzbudziło sensacyę w sali, ze względu na osobistość, znaną z ulotnych wierszyków p. Krumłowskiego.

Nastrój wśród licznego audytoryum, zapełniającego salę był bardzo podobny do tego, jaki panował na „Królowej przedmieścia“. Wszyscy ciekawi byli zobaczyć „Mańkę“.

Pytań było trzy. Pierwsze dotyczyło p. Stanisława Lipińskiego, jako autora jednego z artykulików, umieszczonych w *Bocianie*. Pytanie to zajmuje się tem, czy p. Lipiński winien jest przekroczenia obrazy czci, jako autor. Drugie pytanie jest tej samej treści, co pierwsze, a odnosi się do p. Krumłowskiego. Trzecie pytanie ma stwierdzić, czy p. Lipiński winien jest, że, jako redaktor czasopisma *Bocian*, umieścił i wydrukował artykuły, uwłaczające bezpodstawnie ludzkiej czci?

Po przemówieniach oskarżenia i obrony pp. przysięgli po krótkiej naradzie jednogłośnie na wszystkie trzy pytania odpowiedzieli przecząco.

Na podstawie tego werdyktu trybunał uwolnił pp. Krumłowskiego i Lipińskiego od oskarżenia. Pp. Pietroniowie mają zapłacić koszta postępowania sądowego.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Renesans w Polsce.** Zabytki sztuki z wieku XVI i XVII zebrał i objaśnił Sławomir Odrzywolski w Krakowie.

Pod tym tytułem pojawiło się w tych dniach na półkach księgarskich dzieło, wydane nakładem firmy A. Schroll et Comp. w Wiedniu, obejmujące kilkadziesiąt tablic fotolitografowanych i światłodruków z celniejszych zabytków architektury i przemysłu artystycznego w naszym kraju. Dzieło wydane ozdobnie ma krótki tekst ilustrowany cynkotypiami i objaśniający najważniejsze daty historyczne zabytków, pomieszczanych w dziele.

— **Tow. miłośników historyi Krakowa** rozpoczęło druk III tomu „Rocznika krakowskiego“, a w najbliższych dniach wypuści w obieg pracę p. Wład. Łuszczkiewicza o wsi, opactwie i kościele parafialnym w Mogile, do której w połowie września zwykli Krakowianie podróżować.

Praca ta, znanego znawcy budownictwa i historyi, ozdobiona 17 wybornemi rycinami, będzie kosztować tylko 25 ct. jako jeden z tomików taniej popularnej „Biblioteki krakowskiej“. Wybierający się na odpust w Mogile powinni się zaopatrzyć w tę pouczającą książkę.

Towarzystwo miłośników znajduje uznanie coraz większe za rogatkami Krakowa, a w tych dniach przystąpili do niego jako członkowie założyciele z wkładką po 100 złr. pp. Władysław hr. Zamoyski z Zakopanego i ks. Zdzisław Czartoryski z Rokoszowa.

— **K. Laskowski.** Ruchla Tinlik. Powiastka. Warszawa 1889. Str. 53.

Z wielką znajomością stosunków żydowskich i sporą dozą bezpretensyonalnego humoru nakreślony obrazek, przynosi barwną mozaikę szczegółów z życia, kłopotów i zmartwień bohaterki opowiadania, kupcowej Ruchli Tinlik, operującej wśród ludności jednego z miasteczek Królestwa Polskiego. Artystycznej wartości drobiazg ten nie ma żadnej, ale przeczytać go można z przyjemnością dla wielce oryginalnego stylu i kolorytu.

— **„Proszę o głos“.** Zbiór toastów wierszem i prozą. Warszawa. Str. 136.

Jest to zbiorek okolicznościowych wierszy i mów, zastosowanych do różnych uroczystości rodzinnych, przeznaczony dla użytku tych, co z braku czasu, lub odpowiedniego wykształcenia, nie są w stanie sami obmyśleć i streścić w słowie okolicznościowego toastu, lub mowy. Zbiorek jest obfity i ułożony zręcznie.

Dział ekonomiczny.

Dyrekcya kolei państwowych donosi, że z powodu usunięcia się nasypu kolejowego na przestrzeni Borszczów-Iwanie puste, został ruch wszystkich pociągów na 2 lub 3 dni wstrzymany.

Wszechświatowa produkcya zboża. Węgierskie ministerstwo rolnictwa ogłasza cyfry wszechświatowej produkcyi zboża w roku 1899. Okazuje się, że ogólny niedobór (w stosunku do lat normalnych) wynosi około 102 milionów hektolitrów. Z nich przypada: na Rosyę 8 milionów, na Węgry tyleż, na Rumunię 8 5 milionów, na Indye 3 5 mil. hektolitrów. Więcej nad normę zebrały: Stany Zjednoczone o 4 miliony hektolitrów, Argentyna 7 mil. hektol., zaś wszystkie inne państwa dały niedobór.

Izba handlowa w Krakowie donosi: Na mocy rozporządzenia cesarskiego z dnia 11 lipca b. r. przysługuje fabrykantom likierów, pracującym na eksport po za granice monarchii, prawo sprowadzania wolnego od podatku spożywczego spirytusu i cukru. Izba handlowa, chcąc stronom interesowanym ułatwić korzystanie z tych ulg, przygotowała formularze odnośnych podań i udziela je bezpłatnie za zgłoszeniem się do sekretaryatu Izby (gmach pocztowy, I piętro).

Izba handlowa w Krakowie donosi: Dyrekcya kolei państwowej w Stanisławowie rozpisuje dostawy materyałów, potrzebnych w r. 1900, a mianowicie: wyroby z lanego żelaza: łożyska wozowe, klocki hamulcowe, sprężyny płaskie i ślimakowe, jakoteż wyroby metalowe: blacha miedziana, nasady miedziane do rur, rury miedziane, sztaby miedziane, drut miedziany, cyna, antymon, ołów, rury ołowiane, plomby z ołowiu, blacha mosiężna i drut mosiężny, blacha i drut pakfongowe, blacha cynkowa, cynk.

Bliższych informacyj udziela Izba handlowa w Krakowie oraz dyrekcya kolei państwowej w Stanisławowie.

Dostawy. Dyrekcya kolei państwowych rozpisuje dostawy materyałów na rok 1900, a mianowicie: różnych odlewów żelaznych, haków do ciągła wozowego (*Zughaken*), blachy miedzianej, rur miedzianych, drutu miedzianego, cyny itd.

Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Sprawozdanie Zarządu targowego „Ogólnego Związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie“ z odbytego w dniu 14 września 1899 targu w Krakowie na Prądniku Białym.

Spęd 111 sztuk.

Rozkupili wszystkie sztuki kupcy miejscowi.

Towar z paszy płacono po 27—31½ złr. za 100 kg. żywej wagi.

Usposobienie było bardzo ożywione z powodu wielkiego popytu.

Morderstwo w Polnej.

(Korespondencya „Nowej Reformy“.)

Kutnahora, 14 września.

Dotychczasowy przebieg rozprawy, a zwłaszcza zeznania świadków, przesłuchanych w dniu dzisiejszym, nie wróżą dobrze dla oskarżonego. Twierdzenie świadka Peschaka, utrzymującego stanowczo, że w dniu i przypuszczalnym czasie popełnienia zbrodni widział Hilsnera na miejscu czynu i w towarzystwie dwóch ludzi, usiłuje obrona osłabić wykazaniem, że ciemna przeszłość Peschaka każe wątpić o jego prawdomowności.

Brat oskarżonego skorzystał z przysługującego mu prawa i od składania zeznań się uchylił, czem silnie zaniepokoił przyjaciół Hilsnera. Niedźwiedzią przysługę oddała oskarżonemu ciotka jego, która, chcąc mu być pomocną w przeprowadzeniu dowodu *alibi*, tak poplątała się w zeznaniach, że prokurator widział się zmuszonym zażądać aresztowania jej i wytoczenia śledztwa. Niewyjaśnioną jest na razie kwestya, kto byli ci ludzie, w których towarzystwie w dniu i blisko miejsca czynu niektórzy świadkowie spotkali oskarżonego. Mieli to być, na podstawie zeznań świadków, żydzi: Bertold Fried i Ignacy Beran, tymczasem okazało się, że Fried w owym dniu leżał w szpitalu, zaś Beran odsiadywał w Polnej dziesięciodniową karę aresztu za włóczęgostwo i ukończył ją 30 marca, czyli dzień po wypadku.

Atmosfera w mieście nienormalna, ludzie rozgorączkowani, kursuje pełno plotek i najrozmaitszych pogłosek, powtarzanych skwapliwie przez tłumy. Z powodu tego, że tylko bardzo mało ludzi przysłuchiwać się może rozprawie, wszyscy inni gonią nerwowo za wiadomościami z sali rozpraw i każde powiedzenie biorą za prawdę i tu rodzą się najrozmaitsze pogłoski, które, idąc z ust do ust, rosną i przeinaczają się do niepoznania.

Dziś, jako w dniu sądnym, przysługiwało oskarżonemu prawo zażądania przerwy w rozprawie, z którego to prawa jednak nie korzystał. Władze zarządziły na dzień ten środki ostrożności, aby uchronić żydów od ewentualnych zaczepek.

W nocy odstawiono do sądu jakieś indywiduum; natychmiast gruchnęło w mieście, że jest to Beran, rzekomy towarzysz, a może wspólnik Hilsnera. Okazało się jednak, że i to tylko fałszywa pogłoska.

(Telegram „Nowej Reformy“.)

Kutnahora, 15 września. Wczoraj po południu przesłuchano w dalszym ciągu kilku rzeczoznawców, sądowych lekarzy, którzy zeznali, że plamy na spodniach Hilsnera pochodzą od krwi ludzkiej.

Na zapytanie obrońcy, jeden z ekspertów, dr. Hladik, odpowiedział, że wprawdzie z całą stanowczością nie może twierdzić, jakoby plamy pochodziły od krwi ludzkiej, ale że przemawia za tem wszelkie prawdopodobieństwo.

Obrońca wniósł wobec takich niepewnych orzeczeń o zażądanie opinii fakultetu lekarskiego, wniosek ten jednak trybunał odrzucił.

Matka oskarżonego, Marya Hilsner, korzysta z prawa i zrzeka się świadczenia.

Z kolei przyszło do żywszych scen podczas przesłuchania jednego z redaktorów antysemickiego pisma, wychodzącego w Wiedniu, *Deutsches Volksblatt*: Arnolda Schwera.

Schwer zeznał, że umieścił był swego czasu w *Volksblacie* artykuł, w którym rzezakowi Kurzweilowi zarzucił był zbrodnię zamordowania dziewczyny. Wówczas Kurzweil zaskarżył pismo do sądu. Schwer udał się do Polnej dla dalszego badania faktu i tam poznał brata oskarżonego.

Co do Berana, którego posądzano w *Volksblacie* o współwinę w zbrodni, to świadek twierdzi ze stanowczością, że dnia 22-go marca widziało go kilka osób na ulicy i podtrzymuje stanowczo to twierdzenie, jakkolwiek przewodniczący przedłożył mu pismo urzędowe, stwierdzające, że Beran do dnia 30 marca siedział w więzieniu. Schwer obiecuje to udowodnić 7-miu świadkami. Na odnośne zapytanie obrońcy powiedział Schwer, że umieszczony w *Deutsches Volksblatt* artykuł o zbrodni rytualnej „był żartem“. W sali powstało poruszenie, a obrońca wyraził ubolewanie z powodu drukowania takich żartów, zarzucających ludziom ciężkie zbrodnie i podszczuwających masy.

Rozprawę przerwano do piątku.

Kutnahora, 15-go września. Dzisiaj zeznawał, jako świadek, lekarz powiatowy dr. Prokesz, który dokonał oględzin zwłok Agnieszki Hruzy. Zeznał on, że Hruza umarła wskutek upływu krwi. Na zapytanie przewodniczącego odpowiada dr. Prokesz, że w zwłokach znaleziono zaledwie kilka kropli krwi. Zeznał ten świadek, że nie przypuszcza, aby jeden człowiek mógł, bez wspólników, dokonać tej zbrodni.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy“.

Lwów, 15 września. *(Telefonem.)* Na konferencyi nauczycielskiej (krajowej) pp. Szyndler (Kołomyja) i Sokołowski (Dolina) wygłosili referat o materyale naukowym w szkołach 5 i 6 klasowych.

P. Niżankowski domagał się wyeliminowania z użytku szkolnego podręcznika fizyki Natansohna.

P. Rybak domaga się, aby dzieciom szkół wiejskich udzielano 3-dniowych urlopów podczas robót polnych.

Lwów, 15 września. *(Telefonem.)* Za rabunek skazani zostali: Krzyżanowski na 3, Bilo na 6, a Balkowski na 5 lat ciężkiego więzienia. Czwarty oskarżony Kozyra został uwolniony.

Stryj, 15 września. Od świecy zapaliła się w kościele firanka. Przytomności obecnych zawdzięczyć należy, że pożar się nie rozszerzył.

Stryj, 15 września. Zbankrutowała tu od lat 30 istniejąca firma Leona Liebermana.

Wiedeń, 15 września. Reorganizacya austr. obrony krajowej, polegająca na powiększeniu ilości pułków, rozpocznie się już z dniem 1 października br. W przyszłym roku utworzonych będzie 8 pułków obrony krajowej, z czego przypadną dwa na korpus krakowski (do którego należą: północne Morawy, Śląsk i Galicya zachodnia), a dwa na korpus przemyski.

Wiedeń, 15 września. *Wiener Ztg* ogłasza: Cesarz zamianował dyrektora gimnazyum w Podgórzu, radcę szkolnego, Tomasza Sołtysika, dyrektorem III. gimnazyum w Krakowie, Józefa Słotwińskiego dyrektorem gimnazyum św. Jacka w Krakowie, a Stanisława Rzepińskiego dyrektorem gimnazyum w Nowym Sączu.

Minister oświaty nadał profesorowi gimnazyum w Podgórzu Antoniemu Lasonowi posadę profesora w gimnazyum św. Jacka w Krakowie, a zastępcę nauczyciela w gimnazyum św. Anny w Krakowie Stanisława Pardyaka, mianował rzeczywistym profesorem gimnazyum w Podgórzu.

Wiedeń, 15 września. Z Petersburga donoszą, że spotkanie cara Mikołaja z cesarzem Wilhelmem, podczas pobytu cara w Niemczech, jest rzeczą postanowioną. Czas i miejsce spotkania dotąd nie oznaczone.

Wrocław, 15 września. W kopalniach Sosnowickich podczas wysadzania w powietrze węgli, zdarzyła się eksplozya nabojów dynamitowych, przyczem 6 górników zostało zabitych, a pięciu ciężko rannych.

Paryż, 15 września. Budżet na rok 1900 wykazuje dochód w sumie 3.523,133.019 franków, rozchód w sumie 3.522,616.019 franków. Wydatki zwiększyły się w porównaniu z r. 1899 o 45 milionów, z czego na ministerstwo wojny i marynarki przypada 36 milionów.

Na wzrost tych pozycyj złożyły się wypadki w Faszodzie, potrzeba posiłków dla Algieru i budowa nowych okrętów.

Rzym, 15 września. Sąd apelacyjny przychylił się do wniosku prokuratoryi, żądającej pociągnięcia do odpowiedzialności posłów Bissolati, de Felice, Prampolini i Morgari, którzy na burzliwem posiedzeniu Izby posłów w dniu 30 czerwca b. r. poprzewracali urny w sali posiedzeń. Posłowie ci stawieni być mają przed sąd przysięgłych.

Petersburg, 15 września. *Journal de St. Petersbourg* uwagi swoje o procesie Dreyfusa kończy temi słowy: Chodziło o obronę poważnych spraw i te uratowano. Nikt jednakże nie myśli o tem, aby żądać stosowania surowych środków dlatego, że uczucie narodowe zwyciężyło. Teraz, gdy sprawiedliwość wyrzekła ostateczne słowo, należy swobodnie rozważyć wymagania ludzkości, które w tej, już do historyi należącej sprawie, winny znaleźć zastosowanie.

Petersburg, 15 września. Z okazyi procesu belgradzkiego *Swiet* wyraża nadzieję, że obecnie król Aleksander pochwyci władzę w swe ręce, na nim bowiem opiera się przyszłość dynastyi i Serbii. Raz uznać trzeba, że król Aleksander, jako król i przedstawiciel dynastyi, jest jedynie sam królem, a wszyscy inni są jego poddanymi. Każdy patryota go poprze. Wszelkie inne zapatrywania powodują tylko zamieszki.

Petersburg, 15 września. *Prawitelstwiennyj Wiestnik* donosi, że wypadki zasłabnięcia o charakterze infekcyjnym, które zdarzyły się w Samarze, według orzeczenia profesorów Wysokowicza z Kijowa i Czystowicza z Petersburga były wypadkami spomplikowanej malaryi, a nie dżumy.

Rząd kwarantannę zniósł i uznał Samarę, jako wolną od epidemii.

Kapstadt, 16 września. O stanowisku rządu transwaalskiego wobec depeszy Chamberlain'a nadeszły sprzeczne wiadomości. Uchodzi jednakże za pewnik, że propozycye angielskiego rządu zostaną prawdopodobnie przyjęte, z zastrzeżeniem zwierzchnictwa na zasadach konwencyi z r. 1884.

Sytuacya.

Wiedeń, 15 września. *(Telef.)* Donoszą tutaj, że prezes południowego klubu słowiańskiego, Povse, otrzymał już od Jaworskiego zaproszenie na konferencyę w dniu 24 września.

Praga, 15 września. *Nar. Listy* piszą:

Jeżeli prezydent Fuchs sądzi, że między Czechami a Niemcami przyjść może do porozumienia na podstawie programu niemieckiego, wydanego w Zielone Święta, to szkoda było jego trudu dla zwoływania koferencyi.

Co do akcyi Kathreina piszą *Nar. Listy*: Nam bardzo przyjemnie, że dr. Kathrein zasiada w większości, lecz nie mielibyśmy nic przeciwko temu, aby, wraz całym inwentarzem swoich przyjaciół, przeniósł się do mniejszości.

Praga, 15 września. Klub czeski w Radzie państwa i konserwatywna wielka własność odbyły wczoraj wspólną naradę. Według wydanego komunikatu omówiono tamże polityczne położenie w ogólności, wraz z uwzględnieniem odezwy prezydenta Fuchsa. Zgromadzeni skonstatowali zgodność poglądów, oraz uchwalili solidarność postępowania obu klubów w tej kwestyi.

Policya pruska przeciw Polakom.

Poznań, 15 września. Towarzystwo „Czytelni dla kobiet“ otrzymało od dyrekcyi policyi pismo, na mocy którego, z inicyatywy regencyi poznańskiej, zakazano bezpłatnych kursów nauki języka polskiego, zorganizowanych przez rzeczone towarzystwo dla młodzieży nieszkolnej wyżej 14 roku życia.

Zakaz powołuje się na to, iż kursa owe przedstawiają szkołę prywatną, a na założenie szkoły towarzystwo nie miało pozwolenia; musi się więc o pozwolenie władz postarać, a tymczasem wykłady mają być natychmiast zawieszone, pod groźbą 100 marek grzywny, względnie 3 dni aresztu.

Proces o zamach na Milana.

Belgrad, 15 września. Wczoraj przesłuchano oskarżonego Paviczevicza, adwokata w Niegotinie, obwinionego o rozszerzanie broszury: „Demon w Serbii“, prowadzenie szyfrowanej korespondencyi z Proticzem i porozumiewanie się z Knezeviczem na parę dni przed zamachem. Paviczevicz zaprzeczył wszystkiemu. Następnie zeznawał kapitan pionierów, Mladen Jovanovicz, komendant królewskich łazienek na Sawie, oskarżony o usuwanie żandarma w chwili, gdy król Aleksander się kąpał. Żona oskarżonego przyznała w śledztwie, że z sprawcą zamachu utrzymywała stosunek miłosny, na rozprawie jednak cofnęła to zeznanie, jako wymuszone podczas badań śledczych.

Knezevicz również zaprzecza istnieniu jakichkolwiek stosunków między nim a Jovanoviczową.

Służba hotelu „Macedonia“ zeznała, że Knezevicz w dniu zamachu całe przedpołudnie spędził z Jovanoviczową w jednym z pokoi hotelowych, przy zamkniętych drzwiach i spuszczonych żaluzyach.

Po skazaniu Dreyfusa.

Paryż, 15 wrześna. *Matin* donosi, że rada ministrów uchwaliła uwolnić Dreyfusa i że odnośny reskrypt ma być wydany we wtorek.

Paryż, 15 września. Prasa prowincyonalna przemawia gorąco za ułaskawieniem Dreyfusa, a *Figaro* twierdzi, że oficerzy również są zdania, aby Dreyfusa ułaskawiono.

Rennes, 15 września. Rodzina Dreyfusa bawi tu jeszcze i codziennie odbiera liczne listy i adresy z wyrazami współczucia i sympatyi.

Petersburg, 15 września. *Journal de St. Petersbourg*, organ dyplomacyi rosyjskiej, omawiając sprawę Dreyfusa i wyrok sądu wojennego w Rennes, pisze: „Poważne interesy były w grze i zostały uratowane. Ale nikt nie myśli obecnie żądać surowych środków, skoro poczucie narodowe już zwyciężyło. Teraz, kiedy sprawiedliwość wypowiedziała swe słowo, można już poddać się swobodnie wymaganiom ludzkości, które i w tej sprawie, odtąd historycznej, także udział swój mieć muszą“.

Sprzysiężenie rojalistyczne.

Paryż, 13 września. *Journal de Débats* donosi, iż śledztwo w sprawie sprzysiężenia, które ma sądzić trybunał stanu, wykazało, iż wszystkie większe manifestacye ostatnich czasów, mianowicie na pogrzebie Feliksa Faure'a, podczas wyboru Loubeta na prezydenta, jakoteż podczas wyścigów w Auteuil — zorganizowane były w porozumieniu z ks. Orleanu i przez tegoż księcia subwencyonowane.

Temps dodaje nadto, że w wielu miastach wybitni przedstawiciele duchowieństwa popierali i zachęcali rojalistów do agitacyi.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi.)

Pewne wyleczenie. Wszyscy, którzy wskutek złego trawienia i zatkania doznają wzdęcia, bólów głowy, nie mają apetytu i dokuczają im inne dolegliwości, wyleczą się zupełnie, używając **prawdziwych Seidlickich proszków Molla.** Cena pudełka wraz z opisem użycia 1 złr.

Codziennie wysyła za pobraniem pocztowem A. MOLL, aptekarz c. i k. dostawca nadworny. Wiedeń, Tuchlauben Nr 9. Uprasza się w składach materyałów, w aptekach i handlach żądać wyraźnie **wytworów Molla z znakiem ochronnym i podpisem.** Główne składy w Galicyi znajdują się u firm, podanych w ogłoszeniu, na ostatniej stronie.

Największą plagą naszych czasów jest ta wielka ilość cierpień nerwowych, sercowych, dolegliwości żołądkowych i t. d., — dla których najczęściej już w wieku dziecięcym pole uprawiono przez dawanie środków podniecających, jak: piwo, wino, a w szczególności kawa zwyczajna, która dla nerwów i czynności serca okazuje się tak szkodliwą. — Żadna gospodyni, a zwłaszcza żadna matka, po poznaniu tej niewątpliwej przyczyny późniejszych cierpień, nie powinna młodzieży dawać kawy zwyczajnej. Wszakże, na szczęście, jest dzisiaj rzeczą możliwą i da się to łatwo uskutecznić na korzyść rodziny, aby się odzwyczaić od kawy ziarnistej, a przyzwyczaić do Kathreinera Kneippowskiej kawy słodowej, która ma zapach i smak kawy zwyczajnej. — Brać z początku jednę trzecią część Kathreinera kawy słodowej na dwie trzecie części kawy zwyczajnej, potem zaś pół na pół, mleć obie razem i przyrządzić kawę w zwykły sposób. Nadzwyczaj przyjemny, łagodny smak niezawodnie zadziwi. Ale jest to obowiązkiem sumienia, ażeby dzieci już potem nie przyzwyczajać do kawy ziarnistej. Przyrządzić dla nich porządnie mocną Kathreinera kawę słodową, dając do niej, jak zwykle, śmietanki i cukru. Będzie się mieć rozkosz, widząc, jak ten napój maleństwom wybornie smakuje, jak one się pięknie rozwijają i dobrze chowają. Ale także chorzy i słabowici, przywyknąwszy raz do czystej kawy Kathreinera i jej dobroczynnego działania, piją ją z coraz większem zamiłowaniem. Ważną jest jednak rzecza, ażeby używać zawsze tylko **„prawdziwego Kathreinera“**, w znanych, oryginalnych paczkach.

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, 15 września 1899.

	Złr.	ct.
Renta austryacka papierowa	100	05
" " srebrna	99	95
4% renta austryacka złota	117	90
4% " " koronowa	100	40
4% " węgierska złota	117	50
4% " " koronowa	95	25
Akcye Banku austro-węgierskiego	904	—
" kredytowa	371	9[illegible]
Londyn	120	[illegible]0
Marki	58	9[illegible]
20-to Markówki	11	77
20-to Frankówki	9	56½
Włoskie banknoty	44	50
Dukaty	5	69
Węgierskie Losy Premiowe	162	—
Losy tureckie	60	40
Akcye Anglobanku	151	50
" Unionbanku	307	[illegible]0
" Bankverein	275	—
" Laenderbanku	238	50
" Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	284	50
" " Południowej	72	25
" " Elbethal	255	—
" " Nordbahn	3230	—
" " Staatsbahn	345	—
" " Alpine	248	40
" Tureckie Tabaczne	138	[illegible]0
Ruble	127	25

Berlin. 15 września 1899.

	Złr.	ct.
Banknoty austryackie	169	65
Krótki Wiedeń	169	40
Banknoty rosyjskie	216	75
Krótka Warszawa	215	80
4½% Listy polskie	98	80
Renta włoska	93	20
Akcye kredytowe austryackie	236	62
Ruble Ultimo	216	25

Wiedeń, 15 września 1899.

	Złr.	ct.
Spirytus gotowy	19	90
Cena nafty	19	—
Pszenica na jesień	—	—
Żyto na jesień	—	—
Owies na jesień	—	—
Kukurydza	—	—

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z dnia 15 września 1899 r., godz. 1 w południe.

I. Waluty.				
Ruble papierowe	[illegible]	—	[illegible]8	—
Marki niemieckie	[illegible]	75	[illegible]	10
Franki papierowe	[illegible]	60	48	10
20-to frankówki w złocie	9	54	9	60
II. Listy Zastawne.				
5% Listy zast. prem. Banku hip.	110	—	111	—
4½% Listy zastawne Banku hip.	100	—	101	—
4% " "	96	25	[illegible]7	25
4½% Listy zastawne Banku kraj.	10[illegible]	—	101	—
4% " "	97	—	98	—
4% Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. wschodn.	96	75	[illegible]7	75
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 41-letnie	96	75	[illegible]7	[illegible]
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 56-letnie	93	50	[illegible]4	25
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	97	—	98	—
6% Pożyczka krajowa z r. 1873	—	—	—	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	95	50	[illegible]6	50
4% Pożyczka miasta Lwowa	92	75	94	—
5% Obligacye komun. Banku kraj.	[illegible]	[illegible]	102	75
4½% " "	100	25	101	25
4% Obligacye kolejowe	[illegible]7	—	98	—
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	27	25	[illegible]8	2[illegible]
" " Stanisławowa	56	—	—	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	—	—	—	—
" " hipot.	372	—	380	—
" " Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie	197	—	2[illegible]5	—
Akcye kolei Karola Ludwika	210	50	212	—
" kolei Lwow-Czerniowce-Jassy	283	—	286	—

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Zgubiono weksel

z datą 15 września 1899, na 200 zł., za trzy miesiące płatny, z podpisem Barbara Suska i dwoma innemi. — Ostrzegam przed nabyciem. 1917

Barbara Suska.
Kraków, ul. Graniczna L. 7, II. p.

Folwark

za Wieliczką, do 100 morg. obszaru, z dobremi budynkami i urządzeniem domowem, z inwentarzem i krescencyą 220 kóp zboża, 40 wozów paszy, ma do **sprzedania** lub zamiany **Hipolit Weiss, Kraków, ul. Wielopole 14.** 1911 1 3

!Drzewa owocowe!

wysoko-pienne, silne, z koronami: **Jabłonie, gruszki, śliwki, renklody, węgierki, czereśnie, wiśnie,** 50 cnt do 60 cnt. za sztukę. **Brzoskwinie, morele, nektaryny** (Brugnion). **Maliny, agrest, porzeczki, wino** itp. **Drzewa** i **krzewy ozdobne** itp.

Cennik wysyłam na żądanie opłatnie.

E. Uklański, zarząd ogrodów Olsza-Dwór,
1906 1 10 **poczta i stacya kol. Kraków.**

Każdego czasu.

Bukiety świeże, weselne, balowe i imieninowe;
Wieńce świeże, pogrzebowe, z szarfami i napisami;
Wieńce robione, pogrzebowe, z napisami i szarfami;
Wieńce metalowe, grobowe, najtrwalsze i najpraktyczniejsze;
Bukiety sztuczne i makartowskie, salonowe;
Kwiaty sztuczne i świeże, w koszykach;
Liście pojedyncze, najrozmaitsze, do dekoracyi salonów;
Rośliny i kwiaty sztuczne w wazonach;
Cebulki kwiatowe: hyacynty, tulipany, narcyzy i t. p.;
Szkła kolorowe i białe, do cebulek hyacentowych;
Mieszankę ziarn dla kanarków, 5 klgr. woreczki po 2 zł., opłacone do każdej poczty;
Mączkę kościaną do roślin wazonowych po 40 ct. 1 kilo;

poleca po najtańszych cenach i w ogromnym wyborze — **Handel nasion i kwiatów**

Zygmunta Mękarskiego,
Lwów, plac Halicki L. I.
(Zamówienia z prowincyi uskuteczniam natychmiast — Cenniki na żądanie opłacone). 1912 1 6

NOWO OTWORZONA

Pracownia sukien damskich i MAGAZYN KONFEKCYI DAMSKIEJ Maryi Włodarskiej

z Poznania, 1798 8 156

w Krakowie, ulica Szewska Nr. 4, I. piętro od frontu,

poleca na obecną porę w wielkim wyborze **okrycia, płaszcze, żakiety,** według najnowszych żurnali, **po cenach możliwie niskich.**

Suknie damskie wykonuje w jak najkrótszym czasie, z gustem i elegancyą, według **żurnali paryskich i angielskich, po cenach przystępnych,** a jako była **przez 36 lat właścicielka Magazynu konfekcyi w Poznaniu,** jest w możności zadość uczynić wszelkim wymaganiom WW. Pań.

Poleca się łask. pamięci **Marya Włodarska.**

25.000 kilo SOKU MALINOWEGO

z górskich świeżych jagód ma do sprzedania

JAN MICHNIK
w Bochni. 1826 10 10

CH. ROSENBLATT

Kraków, ul. Grodzka L. 9.

Poleca swój nowo założony skład zeszytów własnego nakładu, papieru kancelaryjnego, konceptowego i listowego w kasetkach, również

Przybory szkolne

jako to: artykuły do rysowania, malowania, pergaminy, kalki, kartony, pamiętniki, albumy, notesy, bruliony, teczki, torby, paski na książki, oraz **instrumenta muzyczne i struny włoskie** po cenach niskich i stałych. 1814 6 12

Pierwsza galicyjska Fabryka

sztucznego lodu

w Krakowie, ul. Biskupia 9 i 11.



CENY LODU:

4 słupy (1 mc.) zł. 1·40	½ słupa . . ct. 18
1 słup . . . ct. 35	⅓ słupa . . ct. 12

Lodu z wody dystylowanej dla chorych nabyć można w fabryce po cenach dotychczasowych.

Dostawy hurtem i stałe dostawy po cenach znacznie zniżonych. Porozumieć się można w fabryce między godz. 8—12 rano i 2—6 po poł. w dnie powszednie. — **Pokojowe lodownie** na składzie po cenach fabrycznych.

1577 22 150 **Zarząd fabryki.**

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie

Woda Bilińska

wyrobu naszego Zakładu fabrycznego wód mineralnych sztucznych, będącego pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego, używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka, z dobrym skutkiem

Cena flaszki w Krakowie 15 ct.

Do nabycia w aptekach i drogueryach, skład dla **Lwowa** w aptece **J. Wewiórskiego.** 1896 10 0

K. Rząca i Chmurski w Krakowie.

Zaprowadzenia

Urządzeń osuszających

z patentowanemi przyrządami do osuszania powietrza

„Orkan"

w fabrykach najrozmaitszego rodzaju podejmuje się

„ORKAN", Luft-Trocknungsapparat-A.-G.
Wiedeń, VIII., Lange Gasse 25p. 972 21 52

Molla Proszki Seidlickie.



OSTRZEŻENIE.

Prawdziwe tylko wtedy, jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Moll.**

Trwały i pewny **skutek** tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, zgadze i **chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach, rwie** i hemoroidach, w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Prawdziwe tylko wtedy, jeżeli każda flaszka opatrzona jest znakiem ochronnym **A. MOLL** i zamknięta plombą ołowianą **„A. MOLL".**

Wódka francuska i sól Molla jest najlepiej znanym środkiem ludowym, szczególnie jako środek uśmierzający do wcierania przeciw rwaniu w członkach i innym przypadkom powstałym skutkiem zaziębienia, działa wzmacniająco na muskuły i nerwy.

Cena oryginalnej plombowanej flaszki 90 centów.

Główny skład wysyłek u A. MOLL, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Upraszą się P. T. Publiczność wyraźnie żądać wyrobów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moim znakiem ochronnym i podpisem.

Składy utrzymują w KRAKOWIE aptekarze: W. Redyk, Konstanty Wiszniewski, w handlu Szarskiego i Syna, Romana Drobnera. 246 37 0

ZAKOPANE.

Hotel i Pensyonat w nowym, z komfortem urządzonym domu, posiada na zimę pokoje z pościelą, opałem i światłem od 1 złr. za dobę. Kompletny pensyonat z pokojem od 3 złr. za dobę. Miesięcznie taniej. — Prospekt na żądanie — Wjazd od Chramcówek. 1873 2 20

„WILLA LILIANA."

K. Zieliński OPTYK i MECHANIK

w Krakowie, Rynek 39, linia A-B,



poleca swój obficie zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju **wyrobów optycznych,** jakoto: barometrów, ciepłomierzy lekarskich i t. p., **baterye i aparaty elektryczne lekarskie, telefony i dzwonki elektryczne.**

Lornetki teatralne od 4 złr., **polowe** od złr. 6·50 wraz z futerałem i paskiem. — **Okulary niklowe** od złr. 1·25, **penzner** od złr. 1·50. — Utrzymuje w znacznym wyborze **sztuczne oczy ludzkie. — Graphophony** oryginalne amerykańskie po 45 złr., 85 złr. i 100 złr.; cylindry do tychże ograne po złr. 1·80, nieograne złr. 1·25. 1428 20 0

Lecznica Dra Tarnawskiego

w Kosowie za Kołomyją jest otwarta jeszcze **do końca października b. r.** 1824 6 16

Subjekt młodszy dobrej konduity, z handlu papieru lub artykułów religijnych, **znajdzie umieszczenie w handlu** 1907 2 4

Juliana Kurkiewicza
w Krakowie, Mały Rynek.

PRACOWNIA KAPELUSZY
Władysława Mendego
w Krakowie, ul. Szewskiej L. 6,

poleca P. T. Publiczności

kapelusze miękkie . . . po złr. 1·30
„ dla chłopców „ „ —·90

Również przyjmuję kapelusze filcowe i słomkowe męskie i damskie do ułożenia podług najnowszych modeli. 1813 6 6

Fryzyer Kossowski

w Tarnowie

poszukuje **zdolnego subjekta** od 1 października lub zaraz. 1868 3 3

Dra FRYDERYKA LENGIELA 45 58 0

Balsam brzozowy



Już sam sok roślinny, płynący z brzozy, jeżeli na pniu przedziurawiono korę, znany jest od niepamiętnych czasów, jako najznakomitszy środek piękności; jeżeli się jednak ten sok wedle przepisu wynalazcy przyrządzi w drodze chemicznej jako balsam, w takim razie dopiero nabiera prawie cudownej siły.

Jeżeli wieczorem posmarujemy twarz lub inne miejsce skóry tym balsamem, to już **nazajutrz rano odpadają prawie nieznaczne łupieże ze skóry, która staje się przez to lśniąco białą i delikatną.**

Balsam ten wygładza na twarzy zmarszczki i blizny powstałe z ospy i nadaje twarzy młodocianą barwę, a cerze białość, delikatność i świeżość; usuwa w najkrótszym czasie piegi, plamy wątrobiane, blizny, czerwoność nosa, otłuszczenia i wszelkie inne nieczystości cery. Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 ct. **Dra Lengiela mydło benzoesowe,** najłagodniejsze i najodpowiedniejsze mydło dla skóry, umyślnie przyrządzone, po 60 ct.

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: **we Lwowie** u Z. Ruckera; **w Krakowie** u Wiktora Redyka; **w Czerniowcach** u Golichowskiego nast. Mahl apt. Schmiedt & Fontin, droguerya; **w Tarnopolu** u Marcyana Krzyżanowskiego; **w Tarnowie** u Maurycego Adlera, J. Niesiołowskiego; **w Bielsku** u Alfreda Blumenthala i w droguerye A. Haas.

Zarządcę ekonoma

zdolnego i uczciwego, z wyższem wykształceniem zawodowem, może polecić **Zarząd dóbr Boguchwała** koło Rzeszowa. 1842 6 10

Kompletne wyprawy kuchenne

poleca 1892 125 0

W. Halski
w Krakowie, Sukiennice,
handel żelazny.

K. ROGALSKI, fryzyer,

w Krakowie, ul. Bracka l. 15,

mam zaszczyt zawiadomić Szanow. Publiczność, iż z dniem 1 sierpnia **otworzyłem**

Zakład fryzyerski

z komfortem urządzony.

Polecam się P. T. Publiczności. 1811 5 8

Amelia Rokach

nauczycielka muzyki z ukończonemi studyami u prof. Konserwatoryum wied. **Józefa Dachsa** (z patentem), udziela lekcyj **gry na fortepianie.** — Zgłoszenia przyjmuje tylko od 10 do 1 przed południ. przy ulicy Radziwiłłowskiej Nr. 13 parter. 1859 3 3

Dobry kucharz

potrzebny zaraz.

„Hotel Liliana" w Zakopanem.
1867 3 3

Kamienica dwupiętrowa

z ogrodem i stajnią, wolna od podatku, **zaraz do nabycia.** Potrzebny kapitał 7 tysięcy, procentujący się po 8%. Wiadomość u właściciela realności przy ul. Piotra Michałowskiego l. 74, I. piętro. 1836 8 10

Kart pocztowych z widokami

artystycznie wykonanych według każdej fotografii, **szybko** i **taniej** niż za granicą dostarcza

Henryk Frist, Kraków,
ul. Floryańska 39. 1493 9 10

Panienki uczęszczające do gimnazyum lub innych zakładów naukowych w Krakowie, znaleść mogą pomieszczenie i troskliwą opiekę

w pensyonacie A. Borońskiej
Kraków, ul. Krupnicza 8, I. piętro.
1673 15 0

NISZCZY PIEGI,

pryszcze i wydelikatnia płeć.

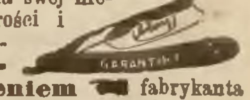
Wschodnia pasta piękności, słoik 35 cnt.
Mydło ze soku białych lilij po 35 cnt.

Jedynie do nabycia w droguery **Langa i Pilarskiego we Lwowie, ul. Akademicka Nr. 3.** 1542 23 24

Za skutek ręczy się.

Szwajcarskie brzytwy

A. Arbenza w Jougne



są słynne w świecie dla swej niezrównanej dobroci, ostrości i niezawodności, a sprzedają je z **najzupełniejszem poręczeniem** fabrykanta wszystkie lepsze handle. Trzeba uważać na znak **A. ARBENZ, Jougne-Lausanne.**

2 1434 5 26

Brzytwy szwajcarskie Arbenza

poleca 1436 5 0

W. HALSKI, w Krakowie, Sukiennice.

Prawnik poszukuje lekcyj w Krakowie lub na prowincyi. — Włada językami: **serbsko-chorwackim, włoskim i niemieckim.** — Zgłoszenia pod **F. J.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy." 1908 2 3

Bracia Tercyarze ś. Franciszka

posługujący ubogim,

polecają

wyrób mebli giętych

w Krakowie, ul. Krakowska L. 47.

Mają powszechnie używane stołki wyplatane do nabycia lub wypożyczenia. — Stołki wyplatane z siedzeniem fornirowanem, fotele, kanapy, tabrrety biurkowe i salonowe wyrabiają tylko na zamówienie. — Przyjmują wózki wyplatane i inne sprzęty tego rodzaju do naprawy lub odnowienia. — Na żądanie zgłaszają się sami po przedmioty i sami odstawiają naprawione, lub zakupione. 612 24 0

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od dnia 1-go maja 1899 roku (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

Godzina i pociąg	Kierunek
5.15 rano miesz. Nr. 1625 z Krakowa (p. Zwierz.) 5.30 osob. „ „ „ ze Zwierzyńca 5.35 rano poc. osob. 1032 z Podgórza Płaszowa 5.41 „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima,** ma tam połączenie do Wiednia i Wrocławia.
6.31 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa 6.38 „ „ „ Nr. 3 z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Podg. Pł. do Suchy, w Tarnowie do Stróż, Nowego Zagórza, Stryja, Czortkowa, N. Sącza, a od 1 lipca do 15 września aż do Orłowa), w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i N. Zagórza, we Lwowie do Stryja, Ławocznego i Suczawy, w Krasnem do Brodów, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odesy, w Borkach wielkich do Grzymałowa.
8.00 rano pociąg osobowy Nr. 23 z Krakowa	**ze Mszany dolnej,** kursuje od 25 czerwca do 30 września.
8.15 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 8.24 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Tarnopola,** ma połączenia w Podgórzu Płaszowie od Suchy, w Bierzanowie do Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Przemyślu do Chyrowa, N. Zagórza, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna, we Lwowie do Rawy ruskiej, Stryja, Ławocznego i Czerniowiec.
9.05 rano poc. miesz. Nr. 1633 z Krakowa (p. Zw.) 9.19 „ „ „ „ „ z Zwierzyńca 9.22 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza Pł. 9.29 „ „ „ „ „ „ z Podg. prz.	**do Husiatyna** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Stróżach do Tarnowa, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa, w N. Zagórzu do Mezö Laborcz.
11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa 11.12 „ „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, we Lwowie do Suczawy, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Kopyczyniec, w Borkach wielkich do Grzymałowa
1.08 po poł. poc. miesz. 1607 z Krakowa (p. Zw.) 1.22 „ „ „ „ „ z Zwierzyńca 1.30 „ „ „ „ 1034 z Podgórza Pł. 1.35 „ „ „ „ „ „ przyst.	**do Oświęcima,** ma tam połączenie do pociągu błyskawicznego i osobowego do Wiednia i Wrocławia.
1.18 po poł. poc. miesz. 463 z Krakowa 1.34 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki,** ma połączenie w Pogórzu Płaszowie do Oświęcima.
2.49 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa	**do Lwowa;** ma połączenie w Tarnowie do Stróż, Jasła i Nowego Zagórza i Husiatyna, w Rzeszowie do Jasła, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, we Lwowie do Podwołoczysk i Suczawy.
6.15 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa 6.25 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Suchy i Oświęcima, w Tarnowie do Nowego Sącza.
7.55 wiecz. poc. miesz. 1631 z Krakowa (p. Zw.) 8.10 „ „ „ „ z Zwierzyńca 8.15 „ „ osob. 1016 z Podgórza Pł. 8.21 „ „ „ „ „ przyst.	**do Chyrowa** przez Suchą, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Skawinie do Oświęcima, Kalwaryi do Wadowic, w Stróżach do Tarnowa, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
8.00 wieczór poc. miesz. 463 z Krakowa 8.11 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki,** ma w Podgórzu Pł. połączenie do Suchy, N. Sącza i Oświęcima.
8.35 wieczór pociąg posp. Nr. 1 z Krakowa	**do Ickan,** ma połączenie w Przemyslu do Chyrowa, w Ickanach do Bukaresztu, Konstancy, dalej okrętem do Konstantynopola.
9.00 wieczór poc. posp. Nr. 17 z Krakowa 9.08 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów,** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, we Lwowie do Stryja, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Halicza, w Podwołoczyskach do Odesy i Kijowa.
10.50 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa 11.00 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Bierzanowie do Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa, we Lwowie do Suczawy, Stryja, Skolego, Janowa, Bełzca; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Kopyczyniec i Halicza, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

Godzina i pociąg	Kierunek
4.20 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza Pł. 4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnopolu od Halicza, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Bełzca i Suczawy, w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Stróż.
6.09 rano poc. osob. 1017 do Podgórza przyst. 6.15 „ „ „ „ „ Płasz. 6.20 „ „ miesz. 1602 do Zwierzyńca 6.36 „ „ „ „ do Krakowa (p. Zw.)	**ze Stanisławowa** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Stróżach od Tarnowa.
7.00 rano pociąg pospiesz. Nr. 2 do Krakowa	**z Konstancy i Bukaresztu** przez Itzkany, Czerniowce, Stanisławów, Lwów, ma w Konstancy połączenie od okrętu z Konstantynopola, we Lwowie ze Stryja, w Przemyślu z Chyrowa.
7.45 rano pociąg osob. 1015 do Podgórza przyst. 7.58 „ „ „ „ „ „ Płasz.	**ze Suchy,** ma połączenie w Kalwaryi od Wadowic, w Skawinie od Oświęcima, w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa i Lwowa.
8.33 rano pociąg posp. Nr. 2 do Podgórza Pł. 8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów** ma połączenia w Tarnopolu od Kopyczyniec, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Stryja i Ławocznego, w Tarnowie ze Stróż, w Bierzanowie od Wieliczki, w Podgórzu-Płaszowie od Suchy.
10.32 p. poł. poc. osob. 1033 do Podgórza przyst. 10.40 „ „ „ „ „ „ Płasz. 10.45 „ „ miesz. 1606 „ Zwierzyńca 11.01 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcima.**
10.59 rano poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza Pł. 11.15 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki** ma połączenie w Podgórzu-Pł. od Oświęcima.
1.18 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza Pł. 1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa.	**z Podwołoczysk,** ma połączenie w Tarnopolu od Halicza, w Przemyślu od Mezö Laborcz, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany Dolnej, w Bierzanowie od Wieliczki.
2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa	**ze Lwowa,** ma połączenie we Lwowie od Podwołoczysk, Suczawy, Stryja, Janowa i Bełzca, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
4.19 po poł. poc. osob. 1011 do Podgórza przyst. 4.25 „ „ „ „ „ „ Płasz. 4.33 „ „ miesz. 1634 „ Zwierzyńca 4.47 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenie: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Stróżach od Tarnowa, w Nowym Sączu od Orłowa, w Kalwaryi od Wadowic.
6.08 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. 6.20 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Tarnopola,** ma połączenie: w Krasnem z Brodów; we Lwowie od Suczawy, Ławocznego, Rawy ruskiej i Janowa; w Przemyślu od Zagórza; w Tarnowie od N. Zagórza, Jasła i Stróż od (1/7 do 15/9 też z Orłowa); w Podgórzu Płaszowie od Suchy.
6.28 wiecz. poc. miesz. Nr. 464 do Podgórza Pł. 6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.**
7.26 wiecz. poc. osob. Nr. 101 do Podgórza Pł. 7.40 „ „ „ Nr. 24 do Krakowa	**ze Mszany dolnej** kursuje od d. 1 lipca do 30 września.
9.14 wieczór poc. osob. 1035 do Podgórza przyst. 9.20 „ „ „ „ „ „ Płasz. 9.25 „ „ miesz. 1604 „ Zwierzyńca 9.40 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcima** ma połączenie w Oświęcimiu od pociągu pospiesznego z Wiednia, w Skawinie od Kalwaryi, Wadowic i Białej.
9.31 w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. 9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Borkach Wielkich od Grzymałowa, w Tarnopolu od Kopyczyniec, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Suczawy, Skolego i Janowa, w Przemyślu od Chyrowa, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Jasła, w Podgórzu od Kalwaryi, Wadowic i Oświęcima.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 cnt., a z mapą Galicyi po 20 cnt. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca drukarni A. Szyjewski.